Nr 140. Kraków, Wtorek 21 Czerwca 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 20 czerwca.

Stronnictwo liberalne w Belgii i jego przyjaciele zagraniczni składają dowód wielkiej skromności, skoro mówią i piszą tryumfująco o wyniku ogólnych wyborów. Od kilkunastu miesięcy liberalne i radykalne dzienniki belgijskie zapowiadały świetne zwycięstwo lewicy i zdruzgotanie konserwatywnej większości parlamentarnej; tymczasem to zwycięstwo faktycznie objawiło się tem, iż wskutek zdobycia na frakcyi „niezawisłej“ mandatów brukselskich, mniejszość lewicy nieco się zwiększyła tak w Izbie poselskiej, jak w senacie.

Wskutek przyrostu ludności w ostatnich latach, Izba poselska liczy teraz 152 członków. Wybrano 90 katolików, a 54 liberalnych, w ośmiu okręgach odbędzie się jutro wybór ściślejszy. Senat liczy teraz 76 członków (połowę członków Izby poselskiej); wybrano 45 katolików a 29 liberalnych, w 2 okręgach odbędzie się wybór ściślejszy. Oczywiście taki rezultat wyborów, w których stronnictwo liberalne wytężyło wszystkie swoje siły i nie wahało się nawet zawierać sojuszu ze skrajnym radykalizmem, jest tylko nowym dowodem silnej pozycyi stronnictwa katolickiego w Belgii, a wobec tego owe liberalne hymny zwycięskie są tylko manewrem, mającym na celu przeszkodzenie temu, aby szeroka publiczność w pierwszej chwili nie rozważyła chłodno, jak bardzo wynik wyborów różni się od nadziei i przepowiedni liberalnych. Z większą też słusznością mają prawo konserwatywne dzienniki belgijskie wypowiadać swe zadowolenie z kampanii wyborczej, mimo, że partyi katolickiej nie powiodło się w senacie i w Izbie utrzymać $^2/_3$ głosów większości, a tem samem ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi rewizyi konstytucyi nie spoczywa wyłącznie w jej ręku.

Ale bo też zupełnie mylnemi były insynuacye prasy liberalnej, jakoby konserwatystom belgijskim absolutnie zależało na zdobyciu tej większości i przeprowadzeniu zmiany konstytucyi wyłącznie swemi głosami. Skoro bowiem kwestya rewizyi konstytucyi stanęła na porządku dziennym parlamentu, prezes gabinetu p. Beernaert oświadczył i powtarzał to wielokrotnie, że rewizya konstytucyi powinna być dokonaną na podstawie kompromisu stronnictw. Przez kilkanaście miesięcy pracowano nad sprowadzeniem takiego kompromisu. Ani gabinet, ani prawica nie chcą brać na siebie wyłącznej odpowiedzialności bądź to za wprowadzenie, bądź za odrzucenie głosowania powszechnego, referendum itd. Słowem, zadaniem prawicy było: utrzymać się przy większości w obu izbach i cel ten osiągnęła; o zdobycie większości $^2/_3$ głosów nie zbyt się kusiła, a nawet wobec rewizyi konstytucyi taka większość byłaby dla konserwatystów do pewnego stopnia ciężarem, gdyż zwaliłaby na nich wszelką odpowiedzialność i pozwoliłaby mniejszości liberalnej wystąpić w łatwej roli opozycyi *quand même*. Teraz zaś lewica posiadając więcej, niż $^1/_3$ głosów, będzie musiała przyczynić się w sposób dodatni do zamierzonej reformy, względnie przyjąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne jej zwichnięcie. Nie może być tedy mowy o porażce, ani nawet o zawodzie konserwatystów.

Rzekomy zaś sukces lewicy stanie się prawdopodobnie dla niej źródłem różnych kłopotów. Zwiększenie bowiem liczby swoich posłów i senatorów zawdzięcza ona głównie kompromisowi, zawartemu w Brukseli ze stronnictwem radykalnem. W r. 1884 stronnictwo liberalne odrzuciło spółkę z radykałami i wskutek tego w Brukseli zwyciężyli kandydaci niezależni. Od owego czasu widocznie pozycya stronnictwa liberalnego nie polepszyła się w stolicy, skoro ostatecznie trzeba było zawrzeć odrzucony dawniej kompromis z radykałami i grupą socyalistów i podzielić się z nimi mandatami. Tym zwrotem ku radykalizmowi stronnictwo liberalne w Brukseli więcej się skompromitowało, niż skorzystać może na zdobytych tą drogą mandatach. Sprzeniewierzyło się ono właściwie swoim interesom i zasadom, a jeżeli wśród tej różnolitej koalicyi opozycyjnej można mówić o sukcesie, to odniosła go frakcya radykalna, która w dawniejszych czasach przeprowadziła w Brukseli zaledwie dwóch lub trzech posłów, a teraz dzięki kompromisowi zdobyła sam 9 mandatów.

O ile zaś głównem zadaniem konstytuanty będzie reforma ustawy wyborczej, kompromis brukselski w stanowczej chwili nie dopisze, bo p. Janson i jego radykalni koledzy domagają się konieczne powszechnego głosowania, podczas gdy pp. Buls, Graux, a nawet Brialmont, pomimo kompromisu wyborczego, nie są wcale skłonni przystać na ten tryb wyborczy. W każdym zaś razie wybrani w innych okręgach posłowie liberalni po większej części nietylko nie zawierali kompromisu ze stronnictwem radykalnem na podstawie przyjęcia powszechnego głosowania, ale nawet przeciw niemu stanowczo wystąpili w niektórych wielkich okręgach wyborczych. Tak mianowicie w Leodyum p. Frère-Orban przeprowadził swych 11 kandydatów pod wyraźnem hasłem oporu przeciw powszechnemu głosowaniu. Rzeczywiście przeto lewica co do kwestyi rewizyi konstytucyi nie tworzy bynajmniej obozu solidarnego. Ze względów taktyki opozycyjnej może ona wprawdzie głosować solidarnie przeciw wnioskowi rządu i prawicy, ale wówczas udaremni wszelką reformę i stanie się za to odpowiedzialną wobec kraju; jeżeli zaś zechce się istotnie przyczynić do pewnego rozszerzenia prawa wyborczego, natenczas prawe skrzydło lewicy będzie zmuszone porozumieć się z prawicą. Tak więc rewizya konstytucyi może być tylko rezultatem kompromisu stronnictw, a w każdym razie utrzyma się ona w formie umiarkowanej i ustępstw zasadniczych nie poczyni skrajnemu obozowi radykalnemu. Właśnie też o to chodziło p. Beernaertowi.

Przegląd polityczny.

Książę Bismarck przybył wczoraj wieczorem do Wiednia na ślub najstarszego swego syna Herberta z hrabianką Hoyos. Podróż ta niema naturalnie nic wspólnego z polityką, nasuwa jednak polityczne wspomnienia. Przed trzynastoma laty przybywał książę Bismarck do stolicyi Austryi, jako wszechpotężny kanclerz Niemiec i największy europejski mąż stanu, ażeby dokonać wielkiego dzieła niemiecko austryackiego sojuszu; tłumy zbierały się wówczas przed hotelem „Impérial,“ gdzie mieszkał książę i organizowały serdeczne owacye. Dzisiaj *quantum mutatus ab illo!* Z pustelni we Friedrichsruh przybywa do Wiednia znękany moralnie i fizycznie, bez znaczenia i bez wpływów, przybywa pod wrażeniem świeżego upokorzenia w sprawie projektów pojednania z cesarzem; ludność wiedeńska, przyjmując twórcę przymierza, nie będzie mogła także zapomnieć o świeżem wrażeniu z artykułów *Hamburger Nachrichten*, zawierających niegodne przeciwko Austryi wycieczki. To też teraz tensam dziennik przewidując, że dawny zapał dla Bismarcka w Wiedniu ochłódł znacznie, jeżeli nie wygasł zupełnie, pomieszcza następujący komunikat: „Wskutek rozlicznych przeciwieństw, które ludność austryacką na wielorakie dzielą stronnictwa, książę Bismarck będzie się zachowywał w Wiedniu bardzo ostrożnie, ażeby uniknąć pozoru przechylania się ku jakiejkolwiek austryackiej partyi. Ażeby skutecznie zapobiedz próbom demonstracyj, książę nie jedzie przez Pragę, ponieważ tam nieporozumienia czeskiego życia stronnictw dochodzą do punktu kulminacyjnego. Także w Wiedniu ze względu na zdrowie książę będzie musiał trzymać się zdaleka od wszelkich publicznych występów, starość i siły jego bowiem pozwalają mu tylko na zwykłą, jak najmniej męczącą podróż.“

Przez Berlin przejeżdżał ks. Bismarck w sobotę po południu. Nie pokazał się jednak w mieście, wprost z dworca lehrteńskiego udając się koleją obwodową na dworzec anhalcki. Na kilka minut przed odejściem pociągu wpuszczono publiczność na peron. Księciu zgotowano burzliwą owacyę i odśpiewano na jego cześć znaną pieśń: *Deutschland, Deutschland über Alles!* Ks. Bismarck ukazał się w otwartem oknie wagonu, kłaniał się, ale nie przemawiał wcale. Kilka głosów, które chciały skłonić księcia do mówienia, krzyknęło: *Silentium!* Książę wówczas miał wyrzec: „Moim obowiązkiem jest milczenie“, czy też: „Nie mam już nic do powiedzenia.“ Kiedy zaś na to rozległy się okrzyki: „Kamienie zaczną mówić!“ i „Powrócić!“ — książę uczynił giest odmowny. — W Dreznie witała księcia deputacya władz miejskich, na której czele znajdował się burmistrz Stübel. Bismarck na jego przemówienie odpowiedział w kilku słowach. „W dniach mojej późnej starości — mówił — mniej się ma już zdolności do czynu; jakkolwiek zdaleka od swego powołania zawsze biorę jednak udział we wszystkich sprawach ojczyzny. Praca moja wydała owoce. Istotną ich część zawdzięczać należy królowi Albertowi, który był mi zawsze łaskawym panem. Jeszcze raz dzięki!“ — Książę wracać będzie we środę przez Monachium, we czwartek zaś przyjedzie na dłuższy pobyt do Kissingen.

Dzisiaj wieczorem przybywają królestwo włoscy do Poczdamu. Pobyt ich w rezydencyi cesarza Wilhelma potrwa trzy albo cztery dni. Podróż z Monzy do Poczdamu i napowrót nastąpi przez tunel św. Gotharda. Królestwo włoscy jadą w najściślejszem *incognito* aż do poczdamskiej stacyi kolejowej Wildpark. Dopiero tam odbędzie się uroczyste przyjęcie. Królestwu towarzyszy, jak wiadomo, minister spraw zagranicznych, admirał Brin. Odwiedziny te są rewizytą za podróż obojga cesarstwa niemieckich, odbytą do Monzy w jesieni 1889 r. Na wiosnę tego samego roku był król Humbert wraz z Crispim w Berlinie, ażeby odwzajemnić Wilhelmowi II wizytę, złożoną bezpośrednio po wstąpieniu na tron. Królowa Małgorzata po raz pierwszy przekracza granice cesarstwa niemieckiego. — Jak utrzymuje Jacques St Cère z *Figara*, podróż króla Humberta ma także pewien cel ukryty. Jedni sądzą, że chodzi o zaciągnięcie włoskiej pożyczki; inni, że w Poczdamie poczynione będą pewne zmiany w traktacie trójprzymierza; inni, że król włoski chce podróżą do Poczdamu dać pewne wsparcie moralne gabitowi Giolittiego podczas przyszłych wyborów, lub że zamierza traktować o małżeństwo następcy tronu. Według p. St. Cère jednak, główną rzeczą w podróży do Poczdamu jest zamiar zorganizowania pod Lipami „jednej z tych małych *dimostrazione*, tak ludowi włoskiemu ulubionych“. Ta *dimostrazione* jednak, z której drwi dziennikarz paryski, ma wszakże, jak on sam przyznać musi, znaczenie wzmacniające trójprzymierze, nawet pomimo okoliczności, podnoszonej z naciskiem przez francuską prasę, że królestwo w drodze do Berlina jadą przez Szwajcaryę, pomijając austryackie terytoryum. Dzienniki włoskie w znacznej swojej większości sympatycznie omawiają sprawę podróży. *Diritto* pisze, że Włochy są szczerze wdzięczne niemieckiemu ludowi za serdeczność, z jaką przygotowuje się do przywitania włoskiego króla. Równocześnie jednak ten sam dziennik zwraca się do francuskich przyjaciół z upomnieniem i prośbą, aby z berlińskich uroczystości nie wyciągali żadnych przykrych dla siebie wniosków, ponieważ dom sabaudzki nigdy nie żywił wrogich dla Francyi zamiarów. *Opinione* pisze: Podróż królestwa jest aktem grzeczności, który w żaden sposób nie dotyka sytuacyi europejskiej, stoi jednak w najzupełniejszej zgodzie z celami włoskiej polityki i odpowiada tradycyom obu dynastyj.

Francuska konstytucyjna prawica wybrała w ubiegłym tygodniu jenerała de Frescheville prezydentem grupy. W mowie inauguracyjnej wybrany prezydent zaznaczył trzy główne punkta programu, a mianowicie: bezwarunkowe, absolutne uznanie republikańskiej formy państwa, pokój religijny, oparty na wzajemnej wolności i wreszcie oparcie pokoju społecznego na rozumnym i rozważnym postępie. Prezydent zakończył odwołaniem się do wszystkich przyjaciół ojczyzny, aby utworzyli zwartą armię wewnątrz rzeczypospolitej. Przemówienie Frescheville'a przyjęto żywemi oklaskami. Sekretarzami stronnictwa wybrano pp.: Caffarelli'ego i Adama, kasyerem p. Brincard. Organa lewicy wyrażają się z wielką rezerwą o nowym klubie: oświadczają one, że z wydaniem stanowczego zdania oczekiwać muszą dalszego rozwoju stronnictwa. Obiega pogłoska, że Papież ma niebawem wydać osobne pismo, zachęcające katolickich republikanów do wytrwania na wybranej drodze.

Charakterystyczne „rewelacye“ podaje w *Intransigeant* Rochefort. Opowiada on, że p. de Freycinet nie posiada się ze złości na myśl, iż, na razie przynajmniej, nie może żadną miarą stanąć na czele gabinetu. Ofiarą tej złości ma paść p. Loubet; na zastępcę jego wybrał dzisiejszy minister wojny nie kogo innego, tylko tego samego p. Constansa, z którym pozornie żył w niezgodzie, i którego naumyślnie pozwolił pominąć przy tworzeniu ostatniego ministeryum, ażeby módz go teraz wysunąć. To jednak nie wszystko: w rokowaniach pómiędzy p. de Freycinet a p. Constans jest pośrednikiem sam prezydent Izby p. Floquet. Ministerstwo obecne ma przetrwać aż do wakacyj; zaraz z początkiem nowej sesyi zostanie obalone przy pierwszej lepszej kwestyi budżetowej, co zresztą nie będzie nasuwało wiele trudności. P. Carnot pod grozą przesilenia prezydyalnego zgodzi się wówczas na utworzenie gabinetu, w którym Floquet objąłby prezydyum bez specyalnej teki, Freycinet wojnę, Brisson sprawiedliwość, Lockroy handel — słowem, według wyrażenia Rocheforta, — „szajka złodziei i głupców.“ „Ludzie, kończy Rochefort, którzy, ażeby ukraść ministeryalną tekę, zgodzili się na to, ażeby połączyć się ze zdrajcą (tj. naturalnie Constansem), przez to samo przestali należeć do narodu francuskiego. Nie byłoby dla nich miejsca nawet w społeczeństwie szakali i skorpionów.“ Jest to konkluzya, jak się złośliwie wyraża *Figaro*, może nieco zbyt naciągnięta z przesłanek, opartych na bardzo fantastycznych podstawach.

W procesie morderców Belczewa zasiądzie na ławie oskarzonych ośmnaście osób. Wśród tych najwybitniejszemi są: Światosław Milarow, Konstantyn Popow i Georgi Wassiljew; pierwszy z nich jest literatem, drugi byłym urzędnikiem, trzeci oficerem rezerwy. Akt oskarzenia zarzuca im zbrodnicze stosunki z wrogiem mocarstwem, sprzysiężenie przeciwko życiu księcia, podżeganie ludności do wojny domowej, uzbrajanie band, mających popełniać morderstwa w celu przeprowadzenia zmiany rządu. Oprócz wymienionych trzech głównych oskarżonych zasiada na ławie obwinionych przed sądem wojennym między innymi Karawełow, Dr Mollow i fotograf Karastajanow; ci są obwinieni wprost o zamach na prezydenta ministrów Stambułowa i zamordowanie ministra Belczewa. Czterdzieści osob uwolniono podczas śledztwa z powodu braku dowodów.

Rada państwa.

Komisya budżetowa Izby poselskiej odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem Dra Plenera. Na posiedzeniu był obecny minister rolnictwa hr. Falkenhayn. Dep. Kathrein wniósł, aby wezwać rząd do przeprowadzenia jak najrychlej dochodzeń w sprawie klęsk elementarnych w poszczególnych krajach koronnych.

Przewodniczący Plener wspomniał o różnicy uchwał obu Izb w sprawie jednorazowego wsparcia dla urzędników państwowych. Okazuje się konieczność wybrania wspólnej komisyi z Izby panów i Izby poselskiej. Uchwalono wybór komisyi, do której każda Izba wyszle po 9 członków.

Dep. Morsey referował w sprawie przedłożenia rządowego o nabycie dóbr Nadwórna. Przyjęto bez dyskusyi.

*

Komisya walutowa Izby poselskiej również w sobotę odbyła dyskusyę nad art. III ustawy monetarnej. Z polskich członków komisyi przemawiał dep. Kozłowski za wnioskiem Abrahamowicza, żądającym relacyi w wysokości 2 franków 5 centimów; dep. Szczepanowski wykazywał wobec wywodów Neuwirtha, iż wysokość relacyi nie jest kwestyą obojętną, a dep. Piniński oświadczył się za podwyższeniem relacyi.

Pierwszy ustęp art. III według projektu rządowego brzmi: „Monety złote będą wybijane w stosunku mięszaniny 900 tysięcznych części złota i 100 tysięcznych części miedzi.“ Ustęp 24 głosami przeciw 10 zmieniono na wniosek deput. Eima w tym kierunku, iż w miejsce słowa „monety złote“ wstawiono słowa „krajowe monety złote“.

Ustęp drugi (relacya) brzmi: „Na kilogram złota monetarnego wypada 2.952 koron, a przeto na kilogram czystego złota 3.280 koron.“ Ustęp ten przyjęto 27 głosami przeciw 8. Tem samem przyjęto relacyę w wysokości 2 franków 10 centimów za guldena. Zasadniczą poprawkę dep. Abrahamowicza (relacya = 2 fr. 5 ct.) odrzucono 26 przeciw 11 głosom, a dep. Stalitza (relacya = $16^1/_2$%) wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Nareszcie 17 przeciw 15 głosom odrzucono wniosek dep. Eima, według którego miałyby być wybijane jako monety krajowe tylko dwudziestokoronówki.

Następne posiedzenie komisyi walutowej odbywa się dziś.

Kolegium polskie u Ojca św.

Rzym 13 czerwca.

(A. L.) Wczoraj wielka łaska spotkała kolegium polskie; Ojciec św. dozwolił alumnom wraz z przełożonymi być na swojej mszy św. w prywatnej kaplicy, a później dopuścił kolegium do ucałowania ręki i po ojcowsku do wszystkich przemawiał. Było to o godzinie 8 rano, w pięknej sali, przytykającej do prywatnej kaplicy Ojca św.; zajęliśmy przygotowane krzesła, patrząc przez drzwi otwarte na ołtarz, na którym już się paliły świece i wszystko do Mszy św. było przygotowane. Po chwili zrobił się szmer i Monsignorowie dali znać, że Ojciec św. wchodzi do kaplicy bocznemi drzwiami. Niebawem ujrzeliśmy w białej sutannie dobrze pochyloną postać Namiestnika Chrystusowego, który, wziąwszy kropidło z rąk jednego z Monsignorów, pokropił wszystkich obecnych święconą wodą. Następnie usiadłszy na krześle, odmówił z Pontyfikału modlitwy przed Mszą św., a potem wstał i przybliżył się do ołtarza, gdzie z pomocą swej asysty przybrał się do Mszy św. Zaraz rozpoczęła się Msza św., którą Ojciec św. odprawiał z wielkiem namaszczeniem i bardzo budującą pobożnością, czyniąc jak najdokładniej wszystkie poruszenia, ukłony i przyklękania, przepisane przy Mszy św. Jest to rzecz drobna, lecz niemniej podziwienia godna, gdyż nie często się widzi, żeby osoba tak wątłych sił, mająca przeszło 82 lata, mogła tak się stosować do najdrobniejszych przepisów i to z taką swobodą i prostotą, jak widzimy w Ojcu św. Widoczna jest to łaska Boża, którą Pan Bóg daje Głowie Kościoła. Podczas Mszy św. rozdzielał Ojciec św. Komunię św. tym z obecnych, którzy nie są jeszcze kapłanami. Nareszcie po skończonej Mszy św., zdjąwszy szaty święte, klęknął Ojciec św. na klęczniku przygotowanym, aby odprawić dziękczynienie, a jeden z obecnych Monsignorów rozpoczął przy tym samym ołtarzu Mszę św., której Ojciec św. wysłuchał aż do końca.

Po tej drugiej Mszy św. przyniesiono Ojcu św. tron, na którym usiadłszy, przyjmował naprzód kilkunastu alumnów Propagandy, którzy także byli obecni ze swym rektorem. Potem zbliżyło się do tronu kolegium polskie ze swym rektorem na czele, który przemówił do Ojca św. mniej więcej w tych słowach:

„Ojcze święty, oto alumni kolegium polskiego, nieliczne wprawdzie ich gronko, lecz wszyscy pełni miłości ku Waszej Świątobliwości i ku tej Stolicy św. Przyszli oni tutaj z różnych dzielnic dawnej Polski, aby czerpać u źródła czystej nauki i świętości, które płyną obficie z Katedry św. Piotra. Niektórzy z nich, ukończywszy teraz nauki, zostali wyświęceni na kapłanów i wracają do swych dyecezyj, aby rozdzielać w ojczyznie te dobra duchowne, które tutaj otrzymali. Upadłszy do nóg Twych, Ojcze święty, prosimy Cię o święte Apostolskie błogosławieństwo tak dla kolegium, jak dla siebie samych, dla rodzin, przyjaciół i znajomych naszych.“

Ojciec św. odpowiedział mniej więcej w tych słowach:

„Udzielam Wam jak najchętniej apostolskiego błogosławieństwa, a najprzód zaczynam od Ciebie drogi Ojcze Rektorze, który jesteś głową tego gronka i prowadzisz kolegium. — Prawdziwie mało jest alumnów polskich w Rzymie stosunkowo do liczby Polaków, lecz nie tajne mi są tego przyczyny, pochodzące z trudnego położenia. Jabym pragnął, żeby liczba wasza co najmniej się podwoiła, aby było alumnów z pięćdziesięciu, a nawet choćby i stu, toby też było wcale nie zawiele. Kościół polski bardzo potrzebuje dobrych kapłanów, liczna bowiem jest ludność polska, a kapłanów niema dosyć. Wiem, że są okolice z ludnością polską, bardzo oddalone od kościoła i od kapłana, pozbawione pomocy duchownej. A przytem wolność niesienia pomocy duchownej jest bardzo ograniczona przez tych, którzyby powinni raczej wspierać kapłanów w ich świętej gorliwości. Wiem, że często się zdarza, iż kapłani polscy nieraz za swą chwalebną gorliwość muszą cierpieć prześladowania i kary. Lecz to wszystko Pan Bóg wam policzy i lękać się nie potrzebujecie, jakoby było wszystko stracone. O nic, nic niestracone, dopóki Polacy trzymają się wiary i Kościoła świętego. A wiem, że Polska jest wierna, że wszyscy stoją silnie przy wierze św. katolickiej i przy Kościele. To też mówię Wam, że nie zginiecie. Gdybyście Pana Boga i Kościół św. opuścili, o wtenczasbyście z pewnością zginęli, bo Pan Bóg, widząc niewierność waszą, powiedziałby: *Derelinquamus eam!* Lecz ufam, że za łaską Bożą wytrwacie do końca i odniesiecie tryumf. Co do Stolicy Apostolskiej, to tutaj znajdziecie zawsze opiekę i obronę. O ile tylko będzie możebnem, Stolica św. zawsze będzie Was wspierała. Im większe bowiem są Wasze trudności i cierpienia, tem bardziej rośnie miłość i troskliwość nasza dla Was. Udzielam więc Wam wszystkim apostolskiego błogosławieństwa.“

Słowa te Ojca św., widocznie z głębi serca pochodzące i z ojcowską dobrocią wypowiedziane, silne sprawiły na wszystkich wrażenie i zostaną głęboko zapisane w sercach naszych.

Następnie jeszcze pozwolił Ojciec św. ucałować sobie rękę i do niektórych alumnów po ojcowsku mówił. Gdy się przybliżył X. Dalbor, dyakon z Poznańskiego, zapytał się Ojciec św., z której dyecezyi? Gdy się dowiedział, że z Poznańskiego, rzekł: „Wasz Arcybiskup jest Stablewski.“ A potem dodał: „A msgr Poniński w wielkiem był niebezpieczeństwie.“

W końcu O. Lechert przedstawił jeszcze Ojcu św.: X. Lange, polskiego proboszcza parafii św. Jozafata w Chicago, któremu Ojciec św. udzielił błogosławieństwa dla parafian i rodziny i dodał, że się cieszy, iż Amerykanie będą mieli tak piękną uroczystość na cześć Krzysztofa Kolumba.

Alumni kolegium polskiego, którzy otrzymali święcenia kapłańskie, są: X. Stefan Thiel z dyecezyi Poznańskiej, X. Michał Zygulański z dyecezyi tarnowskiej, X. Adam Babiliński z dyecezyi warmińskiej; X. Józef Dworzak i X. Piotr Pitas z dyecezyi wrocławskiej. Ci dwaj ostatni pracować będą wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych: pierwszy w dyecezyi nowojorskiej, drugi w dyecezyi Buffalo.

Stypendya.

Celem uregulowania rozdawnictwa i wypłaty stypendyów, przeznaczonych dla uczniów seminaryów nauczycielskich z funduszów państwowych i krajowych, Rada szkolna rozporządziła co następuje:

1) Kwoty, przeznaczone na stypendya z funduszów państwowych i krajowych, będzie Rada szkolna krajowa asygnować, począwszy od 1 września każdego roku aż do 1 czerwca następnego roku w dziesięciu ratach miesięcznych z góry, za kwitami urzędowemi na ręce Dyrekcyi seminaryum.

2) Dyrekcya będzie podnosić przypadające na stypendya miesięczne raty dnia 1 każdego miesiąca z właściwej kasy podatkowej i wypłacać z nich stypendya uczniom w ten sposób, aby uczniowie, którzy stypendya już przedtem pobierali, z początkiem nowego roku szkolnego mogli je otrzymać zaraz po pierwszym września, zaś stypendyści nowi dnia 2 października za wrzesień z dołu i za październik z góry, zaś następnie każdego 2 dnia w miesiącu z góry.

3) Stypendyum może być nadane i odjęte tylko na podstawie uchwały grona nauczycielskiego, w osobnym protokóle zapisanej.

4) Dyrekcya seminaryum wykonywać będzie bez zwłoki, a zatem bez poprzedniego tutejszego zatwierdzenia uchwały konferencyi t. j. będzie wypłacać lub wstrzymywać wypłatę stypendyum, przedkładając równocześnie Radzie szkolnej krajowej protokół uchwał, celem dodatkowego zatwierdzenia. Kwity wypłaconych stypendyów przedkładać będzie Dyrekcya Radzie szkolnej krajowej co miesiąc bezpośrednio po uskutecznieniu wypłaty.

5) Internatom nauczycielskim, które Rada szkolna wskaże, wypłacać należy z przyzwolonej każdemu seminaryum na stypendya ogólnej sumy tyle stypendyów po 10 złr. miesięcznie, ile przyjmą uczniów seminaryum, z tem jednak zastrzeżeniem, że wychowanek internatu, będący uczniem seminaryum nauczycielskiego, może otrzymać stypendyum tylko za zgodą grona nauczycielskiego seminaryum, jak również że nadane stypendyum musi być wychowankowi internatu odebrane, jeżeli grono nauczycielskie uzna, że uczeń nie odpowiada przepisanym warunkom. W tym celu znosić się będzie Dyrekcya seminaryum bezpośrednio z zarządem internatu i w zgodnem działać porozumieniu.

6) Uczeń, występujący samowolnie lub wykluczony z internatu, traci tem samem stypendyum i nie może go otrzymać, jeżeli do internatu później nie będzie znowu przyjętym. Tak samo traci stypendyum uczeń, którego Dyrekcya w porozumieniu z zarządem internatu przeznaczy do internatu, a który do niego wstąpić nie zechce.

7) Stypendya pedagogiczne, udzielane uczniom, nieumieszczonym w internacie, mogą wynosić miesięcznie od 5 do 10 złr., według uznania grona nauczycielskiego, przyczem uwzględniać należy przedewszystkiem uczniów z wyższych kursów.

8) Każdy stypendysta winien wystawić rewers, zobowiązujący go do poświęcenia się zaraz po skończonej nauce zawodowi nauczycielskiemu najmniej przez lat sześć (z wykluczeniem bezpłatnego praktykowania), względnie zwrócenia pobranego stypendyum, gdyby zobowiązania tego nie dotrzymał. Postanowienie to odnosi się także i do stypendystów w internatach.

9) Rachunki z funduszu państwowego i krajowego muszą być odrębnie prowadzone i różnica między stypendyami z funduszu krajowego a państwowego ma być zachowywaną i uwidocznianą, tak w rozporządzeniach, któremi stypendyum się przyznaje, jak w kwitach, rewersach i rachunkach.

10) Internaty, którym obecnie przyznaje się prawo do stypendyów w myśl artykułu 5, są: Internat męski św. Jozafata we Lwowie, Internat męski przy seminaryum w Krakowie, Internat Sióstr

Nazaretanek w Krakowie i Internat św. Cyryla w Tarnopolu.

11) Postanowienia powyższe odnoszą się także do rozdawnictwa stypendyów uczennicom seminaryów nauczycielskich, z tą różnicą, że stypendya mogą być przyznane tylko uczennicom zamiejscowym, które się zobowiążą, że po ukończeniu seminaryum przyjmą posady nauczycielskie także i w szkołach wiejskich. Uczennicom, które obecnie pobierają stypendyum, należy je pozostawić.

Rozwiązanie Rady gminnej w Zakopanem.

Lwów 19 czerwca.

(✕) W ostatnich latach występował w Zakopanem na jaw coraz jaskrawiej brak wszelkiej policyi miejscowej i należytej gospodarki gminnej. To spowodowało Wydział krajowy, iż dla przeprowadzenia lustracyi gospodarki gminnej w Zakopanem wysłał komisyę na miejsce, która skonstatowała następujące usterki:

W czasie skontra kasowego nie było zapisanej ani jednej pozycyi przychodów i wydatków na r. 1892; mimo normalnego budżetu rocznego około 3.000 złr.; Rada gminna nie postarała się o skrzynię kasową i nie ustanowiła kasyera. Pieniądze gminy przechowywał naczelnik gminy u siebie, co mogło doprowadzić do nadużyć i do ubytku zwłaszcza nieprzewidzianych dochodów gminy. Rada zaś gminna nic nie zarządziła, aby tym anormalnym stosunkom zaradzić. W kasie gminnej nie znaleziono żadnej gotówki, co jest zwykłym stanem tej kasy, ponieważ Rada gminna nie obmyśla należytego pokrycia wydatków.

Liczne agendy urzędowe tak znacznej gminy, jak Zakopane, były jak najgorszej i bez wszelkiej znajomości ustaw załatwiane, ponieważ niema odpowiedniego pisarza gminnego, a ten, który jest obecnie, pełni zarazem funkcyę jednego i jedynego policyanta gminnego w gminie, liczącej przeszło 3.000 mieszkanców i gdzie drugie tyle gości przebywa, a Rada gminna mimo nakazów nie postarała się o innego uzdolnionego pisarza gminnego, bo nie chce mu więcej jak 40 złr. rocznie płacić. Sprawdzono dalej brak wszelkiej policyi miejscowej i tak: liczne budowle wykonywane są bez konsensów, bez poprzedniego przesłuchania sąsiadów, bez uwzględnienia obowiązujących przepisów, w szczególności drogowych, a po największej części buduje każdy gdzie chce i jak chce. W wielu realnościach brak kominów, a istniejące kominy są zupełnie wadliwe i grożą niebezpieczeństwem ognia; blaszane rury od pieców, wpuszczane w drewnianą powałę, kończą się na strychu, na którym gromadzi się zazwyczaj mnóstwo materyałów palnych, jak: słomy, siana, wiórów, desek itp., a przytem brak wszelkich przyrządów do gaszenia ognia. Liczne gnojarnie i chlewy, urządzone na frontach realności, przez gości zamieszkałych i nieczystości nagromadzone tuż na głównej ulicy, zatruwają wokoło powietrze. Sprawdzono w końcu, że drogi w zeszłym roku, znacznym kosztem funduszu krajowego starannie wybudowane, są zaniedbane w wielu miejscach, z błota nieoczyszczone i uszkodzone jeżdżeniem przez rowy z materyałami budowlanemi itp.

Wobec powyższych wadliwości w gospodarce gminnej, Wydział krajowy odniósł się do Prezydyum Namiestnictwa z wnioskiem na rozwiązanie Rady gminnej w Zakopanem i ustanowienie komisarza dla sprawowania zarządu gminy. JE. p. Namiestnik uznał motywa przytoczone przez Wydział krajowy za słuszne, zwłaszcza że wszelkie zarządzenia wyższych władz, zmierzające ku usunięciu nieprawidłowości w gospodarce gminnej w Zakopanem, nie odniosły pożądanego skutku. Ponieważ z dochodzenia okazało się, że Rada gminna w Zakopanem zaniedbuje ciążące na niej z ustawy obowiązki, a gdy panujący nieład zagraża rozwojowi i dobrobytowi gminy, zaś ani obecna Rada gminna, ani też w r. b. nowo wybrana Rada, w skład której weszła znaczna część członków teraźniejszej Rady, nie daje rękojmi, iż zdoła usunąć nieprawidłowości i zaprowadzić ład i porządek w zarządzie gminnym, tudzież że będzie mogła prawidłowo funkcyonować, postanowił JE. p. Namiestnik, na mocy § 109 ustawy gminnej, rozwiązać tak urzędującą obecnie Radę gminną w Zakopanem, wybraną w roku 1886, jakoteż nieukonstytuowaną dotychczas reprezentacyę gminną w Zakopanem, wyszłą z wyborów w kwietniu b. r. przeprowadzonych. Dla tymczasowego załatwienia spraw, aż do wprowadzenia nowej reprezentacyi gminnej, ustanowiony zostanie osobny zarząd gminny. Na razie przeznaczył J. E. p. Namiestnik pełnienie obowiązków naczelnika gminy p. Bronisławi Schwormowi, adjunktowi konceptowemu Wydziału krajowego.

Zarząd gminny składać się ma z 6 członków gminy pod przewodnictwem p. Schworma. Jeden z członków zarządu sprawować będzie urząd zastępcy naczelnika, dwaj inni obowiązki asesorów, a wszyscy członkowie tego zarządu zarazem wejdą w skład Rady gminnej. P. Schworm otrzymał polecenie, aby czem prędzej uporządkował agendy gminne i zaprowadził ład i porządek w zarządzie gminy.

KRONIKA.

Kraków 20 czerwca.

— **JE. p. Minister Zaleski** przybył wczoraj rano do Krakowa i zamieszkał w Grand-hotelu. W południe p. Minister wziął udział w posiedzeniu, jakie odbyło się w Akademii Umiejętności, a na którem toczyły się obrady w sprawie opisu Galicyi w pomnikowem dziele: „Austro-węgierska monarchia w słowie i obrazach." Po południu był p. Minister na wyścigach, a dziś o godz. 3 po południu odjeżdża z Krakowa do Wiednia.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** odjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa, pożegnany na dworcu przez p. delegata Łaskowskiego, dyrektora policyi Dra Korotkiewicza i dyrektora kolei państwowych p. Kolosvarego.

— **JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko** bawi w naszem mieście.

— **Zmiany w sądzie wyższym.** Tutejszy Sąd krajowy wyższy żegnał wczoraj *in gremio* ustępującego z czynnej służby p. wiceprezydenta Feliksa Madejewskiego, który po przeszło 41-letniej, zaszczytnej służbie w sądownictwie, przeszedł obecnie w stan spoczynku. Na tem stanowisku w Krakowie zyskał p. wiceprezydent Madejewski ogólną cześć i miłość podwładnych, a w mieście naszem prawdziwy szacunek i sympatyę. Odznaczony też został przez Najj. Pana już jako wiceprezydent orderem cesarza Leopolda, a później przy przejściu w stan spoczynku komandoryą orderu cesarza Franciszka Józefa. Celem pożegnania zebrało się w sali Sądu apelacyjnego gremium starszych radców z JE. prezydentem Zborowskim.

Na serdeczne przemówienie JE. p. prezydenta Zborowskiego, tudzież radcy Sądu wyższego, p. Salskiego, jako seniora radców apelacyjnych, odpowiedział w rzewnych wyrazach p. Madejewski. Poczem JE. p. Zborowski, wprowadzając w urzędowanie nowo-mianowanego wiceprezydenta, p. Franciszka Żeleskiego, sympatycznemi powitał go słowy na tem nowem jego stanowisku urzędowem. Powitalne słowa skierował następnie do wiceprezydenta p. Żeleskiego imieniem gremium Sądu wyższego p. nadradca Salski, który też, po dłuższem, pięknem przemówieniu p. Żeleskiego, przedstawił temuż pojedynczych członków Sądu.

Celem uroczystego pożegnania p. Madejewskiego i przedstawienia się p. Żeleskiemu, przybył także Sąd krajowy z p. prezydentem Jasińskim na czele, tudzież Nadprokuratorya i Prokuratorya państwa.

— **Raut.** Dla wyścigowych gości urządzili hr. Stanisławowie Tarnowscy w sobotę raut, na którym zebrało się sto kilkadziesiąt osób, zarówno z Krakowa i okolicy, jak i przybyłych z dalszych stron kraju i z Wiednia. Z dygnitarzy byli obecnymi: JE. p. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, JE. p. Julian Dunajewski, reprezentanci władz miejscowych, cywilnych, wojskowych i autonomicznych. Pomiędzy przybyłymi z dalsza wymienimy księżnę Walerye Windischgrätz z córkami, księstwa Maciejów Radziwiłłów z córką, ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, hr. Konst. Przezdzieckich, hr. Kinskych, księstwa Jerzych Radziwiłłów, panią Delaroche z domu Plichcińską z córką zaręczoną z hrabią Emanuelem Pusłowskim, panią Brandt z córką z Monachium, oprócz tego znajdował się tam cały prawie wykwintny świat kraju naszego, do którego Lwów bardzo licznego dostarczył kontyngensu. Rodziny Potockich, Krasińskich, Radziwiłłów, Sapiehów, Siemieńskich, Tarnowskich, Zamoyskich, Branickich, Mycielskich, Wodzickich, licznie były reprezentowane.

W zebraniu tem panie błyszczały wdziękami urody, mnogością klejnotów i gustem wytwornych tualet. Terasa i część ogrodu przed pałacem na Szlaku oświecone rzęsiście, przedstawiały piękny widok i wabiły część towarzystwa z przepełnionych salonów na świeże powietrze wśród wieczoru pogodnego, który nastąpił po dniu niestety dżdżystym. Zebranie przeciągnęło się do północy.

— **Bal,** wyprawiony wczoraj w niedzielę przez hr. Romanów Potockich, zgromadził jeszcze liczniejsze towarzystwo. Obszerna sala hotelu Saskiego, przybrana równie jak wejście wspaniale zielenią i festonami biało-czerwonemi, była ślicznem tłem dla zebrania przeszło 200 osób, między któremi widzieliśmy prawie wszystkich, wyliczonych w opisie rautu hr. Tarnowskich, brakowało tylko JE. hr. Badeniego, który musiał odjechać do Lwowa. Natomiast przybył JE. marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko; JE. p. minister Zaleski; dalej widzieliśmy przybyłych z Wiednia książąt Franciszka i Henryka Lichtensteinów, margr. Pallavicini, hr. Apponyi z żoną, pułkownika Dawsona, attaché wojskowego przy ambasadzie angielskiej, bar. Springera, v. Baltazziego, jenerała bar. Wersebe itd. Gospodarstwo z całą uprzejmością i gościnnością witali przy drzwiach przybywających, poczem rozpoczęły się tańce, prowadzone przez hr. Edwarda Mycielskiego. Do mazura stanęło par 38. Piękność tancerek, świetność tualet i dobór towarzystwa złożyły się na widok balu prawdziwie stołecznego. Po północy nastąpiła wykwintna kolacya, poczem kotylionem zakończył się bal około godziny 5 rano.

— **Obiad.** Po wczorajszych wyścigach odbył się u hrabstwa Antoniostwa Wodzickich obiad, w którym wzięli udział: p. Minister Zaleski, p. namiestnik hr. Badeni, ks. Franciszek Liechtenstein, ks. Henryk Liechtenstein, hr. Rudolf. Kinsky z żoną i hrabianką Ressegnier, hr. Romanowie Potoccy, hr. Antoni Apponyi z żoną i p. Wacław Zaleski.

— **Przypominamy,** że jutro po skończonych wyścigach odbędzie się „Corso kwiatowe" i „podwieczorek" w Parku krakowskim, przy koncercie wojskowym pod dyrekcyą p. kapelmistrza Hocka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Albert Israëli, rodem z Andrychowa, uzyskał dnia 17 b. m. na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacyi. — P. Salomon Pineles, rodem z Tarnopola, uzyskał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **P. Henryk Siemiradzki,** znany artysta-malarz, przybył do Krakowa. Na jego cześć odbył się w hotelu „pod Różą" obiad, w którym wzięli udział pp. prezydent miasta Dr Szlachtowski, wiceprezydent Friedlein, oraz radcy miejscy: Dr Hajdukiewicz, Dr F. Jakubowski, prof Dr Kasparek, Kwiatkowski, Muczkowski, Wentzl, prof. Dr Zoll i architekt teatru p. Zawiejski. Jak się dowiadujemy, podczas pobytu p. Siemiradzkiego w Krakowie, toczyć się będą rokowania w sprawie wymalowania przez niego kurtyny dla nowego teatru. Podobno p. Siemiradzki skłonnym jest do podjęcia się tego dzieła, któreby było pierwszorzędną ozdobą nowego teatru.

— **Ustny egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazyum św. Anny w Krakowie w dniach 7 i 8 b. m. pod przewodnictwem prof. Dra Wincentego Zakrzewskiego, rektora Uniwersytetu Jagiell. Do egzaminu zgłosiło się 53 uczniów publicznych i 4 eksternistów. Dojrzałymi uznani zostali: 1) Batko Wojciech, 2) Bernaciński Franciszek, 3) Brochocki Tadeusz, 4) Chytroś Stanisław, 5) Ciechanowski Zygmunt, 6) Czajkowski Jan, 7) Fischer Jan, 8) Frommer Aron, 9) Gawroński Juliusz (z odznacz.), 10) Grudziński Józef, 11) Grzybowski Grzegorz, 12) Jagła Stanisław, 13) Jaworski Zygmunt, 14) Jędryś Józef, 15) Kapuściński Jan, 16) Komar Edward (z odzn.), 17) Kosman Piotr (ekster.), 18) Kuczmida Józef, 19) Kurzbauer Roman, 20) Kübnel Artur (z odzn.), 21) Lebiedzki Jan, 22) Lewek Edward, 23) Łubkowski Władysław, 24) Majewicz Edmund (z odzn.), 25) Mrdaček Emil, 26) Nitsch Roman, 27) Nowak Kasper, 28) Olszewski Jan (z odzn.), 29) Pabian Jędrzej, 30) Panek Kazimierz, 31) Paszyński Jan, 32) Pischinger Ernest (z odzn.), 33) Romikowski Adam, 34) Rostworowski Stanisław, 35) Sterzyński Stanisław (z odzn.), 36) Swieykowski Emanuel, 37) Swolkien Kazimierz, 38) Szymonowicz Stanisław, 39) Torba Wojciech, 40) Vopalka Bronisław (z odzn.), 41) Wala Franciszek, 42) Wesper Maryan, 43) Wierzbicki Zygmunt, 44) Zając Franciszek, 45) Żeleński Tadeusz. Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach 9 uczniom publicznym i jednemu eksterniście, a reprobowano na rok jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę.

— **Z Towarzystwa wyścigowego.** Walne zgromadzenie członków-założycieli Tow. międzynarodowych wyścigów w Krakowie rozpoczęło się dziś o godz. 10 rano pod przewodnictwem członka Izby panów hr. Romana Potockiego w sali posiedzeń Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku, sprawozdanie kasowe i wnioski dyrekcyi. Posiedzenie o godz. 12 zostało przez przewodniczącego odroczone do jutra, tj. do wtorku godz. 10 rano, gdyż dziś o godz. $12\frac{1}{4}$ udało się do Wieliczki, celem zwiedzenia kopalń, całe grono przybyłych na wyścigi gości tak z kraju, jak z poza jego granic. Sprawozdanie z walnego zgromadzenia podamy jutro po ukończeniu narad.

— **Na wystawie wieczornej** w Sukiennicach dziś wieczór nie będzie przygrywała muzyka, z powodu koncertu p. Janothówny; natomiast jutro, jako w ostatni dzień wyścigowy, przygrywać będzie muzyka 13 pułku.

— **Z teatru.** Nieznany jeszcze w Krakowie utwór Lecocqua *Noc i dzień*, wystawiony po raz pierwszy w sobotę, należy do najlepszych kompozycyj popularnego autora *Pani Angot*. Muzyka jest prawie całkowicie utrzymana w stylu szlachetniejszym, instrumentacya wyborna, a motywa oryginalne. Całej operetki słucha się z przyjemnością, a kilka melodyj robi głębsze wrażenie świeżością pomysłu i wdzięcznym układem. Chcąc wyliczyć wybitniejsze ustępy, trzebaby wymienić cały prawie akt I, a w akcie II bardzo ładny duecik sopranowy, pieśń kreolską Manueli i wyborną charakterystyczną arietę księcia. Akt III jest najsłabszy, a wkładka znanego walca „Moja królowa," który śpiewał p. Myszkowski, nie bardzo go urozmaicała. Libretto jest już specyficznie operetkowe, t. j. napełnione nieprawdopodobieństwami, ułożone ze scen, niepozostających ze sobą w żadnym loicznym związku, a co gorsza, nie bardzo dowcipne, a miejscami nawet nudne. Nie będziemy się silić na powtórzenie jego treści; wystarczy wspomnieć, że cała budowa libretta oparta jest na nader zawikłanej komplikacyi, ztąd wynikającej, że hr. Bransero, zamieszkały naturalnie gdzieś pomiędzy Hiszpanią a Portugalią, poślubiwszy swą trzecią żonę *per procura*, nie zna jej wcale i popełnia rozmaite niebezpieczne omyłki co do jej osoby. Cały humor operetki polega na postaci księcia, którą p. Skalski oddał pod każdym względem doskonale. Co do wykonania części wokalnej, to muzyka Lecocqua stawia pewne wymagania, którym artyści lwowscy nie zawsze mogą podołać, mimo to jednak śpiew pani Radwan i Kliszewskiej zadowolnił zupełnie, a duecik aktu II wywołał huczne oklaski i musiał być powtórzony. Partye męskie wykonali bardzo starannie pp. Myszkowski i Laskowski. Gra wszystkich artystów nie pozostawiła nic do życzenia. Wystawa, a zwłaszcza stroje, były gustowne i wytworne. W akcie III odtańczyli pp. Salvaggi i Seregni *pas des deux* lekko i zgrabnie. *Halka*, wystawiona w niedzielę, ponownie wypełniła teatr.

— **Zwiedzenie salin wielickich.** W niedzielę dnia 3 lipca b. r. urządzonem będzie zwiedzenie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznaczono na budowę domu akademickiego w Krakowie. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą publiczności pobyt w kopalni ognie sztuczne i t. zw. jazda piekielna. Biletów nabyć można w Krakowie w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, w kawiarni p. Piotra Porzyckiego, oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct.

— **Pociągi sezonowe.** Z dniem 25 czerwca b. r. zaprowadzono na kolejach państwowych następujące pociągi sezonowe: 1) na szlaku Stróże-Orłów (jazda do Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy) zaprowadzono nowy pociąg osobowy, mający bezpośrednie połączenie z pociągiem Nr 15 wychodzącym z Krakowa z głównego dworca o godz. 8 rano i pociągiem Nr 616, wychodzącym o godz. 10 min. 17 z Tarnowa. Nowy ten pociąg przyjeżdża do Nowego Sącza o g. 1 min. 22 po południu, do Żegistowa zdroju o godz. 2 min. 37 po południu, a do Muszyny-Krynicy o g. 2 min. 55 po południu. Podróż tym pociągiem z Krakowa do przytoczonych miejsc kolejowych tą rutą trwa dwie i pół godziny krócej, aniżeli na Suchę. W odwrotnym kierunku wyjeżdża się z Muszyny-Krynicy o godz. 5 min. 31 po południu, z Żegiestowa zdroju o godz. 5 min. 52 po południu, a z Starego Sącza o g. 7 min. 7 wieczór i przyjeżdża do Tarnowa o godz. 10 min. 50 wieczór, zkąd podróżni w kierunku do Lwowa, przesiadają się do pociągu pospiesznego Nr 1, odchodzącego z Tarnowa o g. 11 min. 10 wieczór. W kierunku do Krakowa odchodzi pociąg z Tarnowa dopiero o godzinie 2 min. 47 rano i przyjeżdża do Krakowa o godz. 5 rano.

2) Na szlaku Kraków-Podgórze-Płaszów-Sucha-Mszana dolna zaprowadza się nowy pociąg osobowy, wychodzący z Krakowa o godz. 8 rano, z Podgórza-Płaszowa o godz. 8 min. 13 rano, a przychodzący do Kalwaryi o godz. 9 min. 52, do Suchy o godz. 10 min. 52, a po 17-tu minutowym przystanku przybywa do Chabówki o godz. 12 min. 7 po południu, do Rabki o godz. 12 min. 16, wreszcie do Mszany dolnej o g. 12 m. 42 popołudniu. Pociąg ten, który już przez 3 lata kursował, stanowi najkrótsze i najwygodniejsze połączenie między Krakowem a Rabką i Zakopanem, bo umożliwia przyjazd z Krakowa do Zakopanego już około 6 godziny wieczorem. Celem uniknięcia pomyłek zwraca się uwagę jadących do Podgórza-Bonarki, Leńcz, Stronia, Stryszowa, Skawiec i Osielca, że pociąg ten w powyższych stacyach nie zatrzymuje się wcale. W odwrotnym kierunku wyjeżdża pociąg z Mszany dolnej o godz. 3 min. 49 po południu, z Rabki o godz. 4 min. 14, z Chabówki o godz. 4 min. 25, z Kalwaryi o godz. 6 min. 30 i przyjeżdża do Krakowa na główny dworzec o g. 8 min. 20 wieczorem. Pociąg wracający z Mszany dolnej nie zatrzymuje się w następujących stacyach: w Osielcu, Skawcach, Stroniu, Leńczach i w Podgórzu-Bonarce.

— **Rada miejska lwowska** odbyła onegdaj poufne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego. Posiedzenie trwało cztery godziny. Po wyczerpującej dyskusyi, w której wzięło udział 24 radnych, powzięto następujące uchwały: Wniosek p. Marchwickiego, aby unieważnić cały akt wyborów, upadł, uzyskał bowiem tylko 16 głosów. Natomiast uchwalono zatwierdzić akt wyborów, unieważnić wybór p. Russmanna i przyjąć wszystkie dalsze wnioski komisyi weryfikacyjnej.

— **Rektorem lwowskiego uniwersytetu** na rok 1892/3 został wybrany X. prof. Dr Marceli Paliwoda.

— **Prawidła pisowni polskiej,** przyjęte przez Akademię Umiejętności, wyszły z druku nakładem Zakładu narod. im. Ossolińskich i są do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 ct. od egzemplarza.

— **List p. Czerwenego.** Z okazyi pobytu Czechów we Lwowie i gościny doznanej podówczas w niektórych domach ruskich, otrzymał profesor Szuchiewicz, prezes ruskiego towarzystwa śpiewackiego „Bojan," list w języku czeskim od Stan. Czerwenego, znanego ze swych ekspektoracyj w ruskiem seminaryum duchownem, który tutaj, według *Diła*, podajemy w dosłownym przekładzie:

„Wielmożny Panie! Po długiej podróży, zabawiwszy w starodawnym królewskim Krakowie, dostaliśmy się do domów. Długo nie mogliśmy przyjść do siebie po tych uroczystych przyjęciach, jakich wszędzie doznaliśmy, a zwłaszcza po tej serdecznej wzajemności, jakiej doznaliśmy wśród rodzin ruskich! Wszyscy nasi Sokołowie byli zentuzyazmowani tem serdecznem przyjęciem i mówili: Gdybyśmy w ciągu całej naszej drogi nic innego nie wiedzieli i niczego innego nie odczuli, jak tylko koncertu „Bojana" i pobytu w seminaryum rusińskiem, bylibyśmy z całej duszy zadowoleni. Obok naszych uroczystości sokolich, jakie nam zgotował „Sokół" lwowski, koncert „Bojana" i pobyt w seminaryum pozostaną dla nas Czechów najpiękniejszą chwilą, jaką przeżyliśmy. To już wypowiedział nasz przewodnik w seminaryum. Pobyt pomiędzy Rusinami we Lwowie pozostanie nam na całe życie w pamięci! Wypowiadam w imieniu wszystkich Sokołów podziękowanie wam i wszystkim Rusinom i oświadczam, iż nigdy nie zapomnimy waszej gościnności. Niech Bóg wam nagrodzi i niech was chroni!" Podpisano: *Stan. Czerweny.*

— **W Nieświeżu** niedawno trzy panny (córka, kuzynka i nauczycielka obywatela Abłamowicza), powożąc się same w kabryolecie, uległy okropnemu wypadkowi. Młody, ognisty koń, zestraszony rozpiętemi parasolkami spacerujących za miasteczkiem żydówek, poniósł kabryolet, przewrócił go i wlókł czas jakiś po ziemi, gniotąc przykryte nim panienki. Córka p. Abłamowicza została przejechaną kołem przez pierś, kuzynka uległa poszarpaniu twarzy, którą trzeba było zeszywać, nauczycielka ucierpiała najmocniej: ma wykręconą szczękę, wygniecione naprzód zęby i rozdarty policzek; mowa jej zupełnie utrudniona, twarz monstrualnie zeszpecona.

— **Mianowania.** Minister wyznań i oświecenia nadał inspektorowi szkół w okręgu Jarosławskim, Władysławowi Relingerowi, posadę inspektora szkół w okręgu szkolnym Przemyśl-Mościska, i mianował dyrektora gimnazyum w Jarosławiu, Emanuela Dworskiego, inspektorem szkół w okręgu Jarosławskim.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Moszczaniec, w powiecie sanockim, na wewnętrzne urządzenie szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **„Sub auspiciis imperatoris"** odbyły się w sobotę w uniwersytecie wiedeńskim dwie promocye na doktorów filozofii: pp. Antoniego Halmela i Franciszka Perschinki. Namiestnik hr. Kielmansegg wręczył im pierścienie brylantowe z inicyałami cesarskiemi.

— **Wspaniałego dzieła:** „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazach," wydawanego pod protektoratem Arcyksiężnej Stefanii, wyszedł z druku zeszyt 158 i zawiera opisy Dalmacyi. W zeszycie jest 5 artystycznie wykończonych ilustracyj, z których główną uwagę zwraca pyszna chromocynkografia, przedstawiająca mieszkańców z okolic Sini i Raguzy w ich strojach narodowych.

— **Z Warszawy** donoszą do *Kraju:* Jak się dowiadujemy, kurator okręgu warszawskiego, Apuchtin, opuszcza swe stanowisko z powodu nadwątlonego zdrowia. Pomocnik kuratora okręgu kijowskiego, hr. Musin-Puszkin, zostaje przeniesiony na wyższy urząd do Warszawy. Hr. Musin-Puszkin ukończył uniwersytet petersburski w r. 1879 ze stopniem kandydata wydziału historyczno-filologicznego. Wkrótce potem po ojcu swym został honorowym kuratorem liceum w Nieżynie, wyjeżdżał za granicę w delegacyi naukowej, następnie został mianowany inspektorem okręgowym w Petersburgu, a z tego stanowiska przeniesiony do Kijowa na pomocnika kuratora. Następcą hr. Musina-Puszkina w Kijowie zostanie prawdopodobnie p. Mochnaczew, inspektor okręgu naukowego w Petersburgu.

— **Zainteresowanie się Łodzią,** do niedawna tak mało znaną, wykroczyło daleko poza granice naszego kraju i dotarło aż do Paryża. Od dni kilku bawi tam współpracownik paryskiego *Figara*, p. Jules Huret, wysłany do Łodzi w celu zbadania tamecznego życia ekonomicznego, oraz warunków powstania, rozwoju i przyszłości przemysłu łódzkiego. Rezultatem studyów ma być obszerna praca publicystyczna. P. Huret znalazł już w Łodzi korespondenta, który będzie stale informował ogół francuski o wybitniejszych przejawach tamtejszego życia.

— **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż rząd rumuński zalecił swoim konsulom w Rosyi nie wizować paszportów żydom, udającym się do Rumunii.

— **Pomnik Tella** w Altdorf powierzono wykonać rzeźbiarzowi Kisslingowi w Zurychu za sumę 120.000 franków.

— **Jenerał Brugère,** sekretarz jeneralny prezydenta Carnota i szef prezydyalnego wydziału wojskowego, zamianowany został komendantem 12 dywizyi w Reims. Następcą Brugèra został komendant szkoły politechnicznej, jenerał Borius. Radykalna prasa francuska wyraża wielkie zadowolenie z powodu usunięcia Brugèra z otoczenia prezydenta, ponieważ utrzymywano, że jenerał wywierał zbyt wielki wpływ na wszystkie postanowienia Carnota.

— **Nekrologia.** W sobotę po południu zmarł tu akademik Jarosz, słuchacz III kursu medycyny.

— Andrzej Budziński, zastępca starszego nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem, zmarł tu dnia 18 b. m. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem z krypty XX. Pijarów.

— Tekla z Hiklów Wernerowa, wdowa po urzędniku skarbowym, przeżywszy lat 57, zmarła tu w sobotę.

— Aleksander Snarski zmarł w Warszawie w 70 roku życia. Zmarły odbył kampanię węgierską w r. 1848, następnie krymską i turecką 1857 i 1878 r., podczas której sprawował jakiś czas obowiązki komendanta twierdzy w Szumli. W r. 1882 mianowany jenerał-majorem, w r. 1886 opuścił służbę w stopniu jenerał-lejtenanta. Zwłoki jego, wystawione poprzednio w kościele św. Krzyża, złożono na cmentarzu powązkowskim.

— W powiecie mieleckim pod Radomyślem w Partyni zmarła Paulina z Myszkowskich Szymberska.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 21 b. m. po raz drugi: *Dzień i noc*, opera komiczna w 3 aktach Lecoc'qua.

— Dnia 18 czerwca pochmurno, po południu deszcz; termometr od +12·5 doszedł do +21·7 C. Dnia 19 przeważnie pochmurno, nad wieczorem mały deszcz; termometr od +11·8 doszedł do +21·9 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7-mej rano dnia 20 czerwca stan jego był 742·2 mm., termometru +16·2 C. Wiatr wschodni.

We wtorek dnia 21 czerwca św. Alojzego Gonzagi wyzn.

Wyścigi konne w Krakowie.

Kraków 20 czerwca.

Dwa pierwsze dnie wyścigów krakowskich mogły przekonać nawet najupartszych sceptyków, że sport ten przyjął się na naszym gruncie i może już liczyć na trwałe i znaczne powodzenie. Zarówno pod względem liczby publiczności, jak i co do ilości i klasy koni, wyścigi tegoroczne wypadły świetnie, a gdyby jeszcze kapryśna dotychczas pogoda zechciała przynajmniej na dzień krakowskiego „Derby" ustalić się i obdarzyć nas bezchmurnem niebem, nie byłoby żadnego powodu do utyskiwania. Tor krakowski jest w tem szczęśliwem położeniu, że może stać się polem porównania hodowli austryackiej, węgierskiej i polskiej. Wprawdzie dotychczas stajnie polskie z Królestwa nie dopisywały, pomimo znacznych nagród tylko dla tamtejszych i galicyjskich koni wyznaczonych; przypuszczamy jednak, że jest to tylko chwilowy objaw, który niezawodnie ustanie, kiedy hodowcy z Królestwa Polskiego nabiorą zaufania do swoich koni i nie będą się obawiali porównania ich rączości i wytrwałości z produktami austryackiej hodowli. Tymczasem wyścigi krakowskie dają wyborne świadectwo hodowli galicyjskiej, która dotychczas w 7 biegach zdobyła pierwsze lub drugie nagrody; gdy zaś w trzech dalszych biegach brali udział wyłącznie oficerowie, znacza przewaga koni galicyjskich jest widoczna. Ze znakomitszych koni austryackich biegał dotychczas „da Vinci", ogier hr. Apponyi wysokiej klasy i wspaniałej formy, który prawdopodobnie weźmie udział w „Derby" niemieckiem, gdzie jest notowany 10:1, i „Csendes" hr. Kińskiego.

Zjazd z Galicyi jest bardzo liczny, a trybuny i loże były w sobotę i w niedzielę zapełnione pięknemi paniami, żywo zainteresowanemi wynikiem poszczególnych biegów i śledzącemi z wzruszeniem ruchy dzielnych rumaków na zielonym torze. Mnóstwo wytwornych i gustownych toalet nadawało krakowskiemu meetingowi cechę doborowego towarzyskiego zebrania. O zaprzęgach pomówimy po Corso kwiatowem, które odbędzie się we wtorek.

Nie wyliczamy nazwisk, gdyż przy tak licznym zjeździe niejedno moglibyśmy pominąć, ale niewątpliwie wszystkie znane rodziny z Galicyi i bliższych miejscowości Królestwa Polskiego mają obecnie swoich przedstawicieli w Krakowie. Wczoraj między innemi osobistościami widzieliśmy na wyścigach p. Ministra Zaleskiego, p. Namiestnika hr. Badeniego i Marszałka krajowego ks. Sanguszkę.

Przechodząc do szczegółów, trzeba wspomnieć, że tor był pierwszego dnia trochę za miękki, co musiało się koniecznie odbić na biegach koni cięższych, lub obciążonych nadwagą, odejmując im wiele szans wygranej.

W pierwszym biegu zwycięztwo nie mogło być ani na chwilę wątpliwe; wprawdzie od startu wysunęła się na kilka długości „Iskra," ale już po 500 metrach była zupełnie pobita i została zupełnie z tyłu, poczem gniady potomek „Przedświtu," łatwo pokonał klacz hr. Brezy.

W biegu o nagrodę Łobzowską świetnie wygrała pod Brownem śliczna klacz p. Scazighino „Volosca," dobrze już znana z toru wiedeńskiego, której forma rozwija się znakomicie, tak, że można jej wróżyć długą i świetną przyszłość.

W najważniejszym biegu dnia 1 o nagrodę prezesowską brały udział konie tej klasy, co „Csendes," „Morisco," „Crossbow" i „Pitypalaty." Najliczniejszych zwolenników miał „Morisco," którego poprzedziła najlepsza opinia z wiedeńskich gonitw. Jest to jednak koń kapryśny, a prócz tego miał najwyższą wagę; to też już w połowie mety odebrał mu przewodnictwo „Pitypalaty," a następnie „Csendes" pod Bulfordem, który w świetnym finishu stanął pierwszy u celu, o całą długość wyprzedzając ogiera p. Scazighino. „Crossbow" pod Lemairem przyszedł nadspodziewanie zaledwie trzeci.

Bieg o nagrodę Rudawy wygrała z łatwością „Tęcza" hr. Jana Tarnowskiego, którą Gray od startu naprzód odsadził, pozostawiając ostatecznie o kilka długości „Flotwella" p. Schindlera i oba konie p. Garapicha. Publiczność powitała ten wynik hucznemi oklaskami.

Może najbardziej zajmującym był bieg sprzedażny, który zgromadził u startu wyjątkowo w takim biegu doborowe towarzystwo, z wyjątkiem „Willkür," która żadnych szans mieć nie mogła. „Misenusa" dosiadał stary Huxtable, który też po mistrzowsku wyścig poprowadził, trzymając swego rumaka cały czas na przodzie; od dystansu na linii prostej rozpoczęła się emocyonująca walka, w której Lemaire na „Plebejerze" p. Schindlera zdobył w canterze drugie miejsce o pół długości za „Misenusem." „Gardenia," która niewątpliwie lepiej potrafi biegać, niosła za wielką wagę, zwłaszcza na torze nie zupełnie twardym. „Misenus" okazuje bardzo piękną formę i jest niezawodnie wybornym nabytkiem dla galicyjskiej hodowli.

Ostatni bieg (*steeple-chase*) o nagrodę Wisły 1100 złr. nie obszedł się bez wypadku. U startu stanęły: „Star" gniada klacz porucznika Bronna, „Ostatni" kasztanowaty ogier por. hr. Clam-Martinica, „Radowan" gniady ogier nadpor. Lazara, „Harkaway" kaszt. og. nadp. hr. Stahremberga i „Jo-léany" kaszt. klacz por. bar. Wiedersperga. „Radowan," który był najsilniej obstawiony w totalizatorze i który niezawodnie wygrałby wyścig, zwłaszcza pod tak znakomitym jeźdźcem jak por. Lazar, padł przy pierwszej przeszkodzie i wybił sobie nogę, tak, że musiano go natychmiast do stajni odprowadzić. Jeździec nie poniósł szwanku. Po tem zdarzeniu wyścig był w rękach por. Wiedersperga, który go też wygrał z łatwością, pozostawiając o kilkanaście długości za sobą „Harkawaya."

Drugi dzień (niedziela) zgromadził na placu wyścigowym bardzo liczną publiczność, a prócz tego tłumy bezpłatnych widzów przypatrywały się z błoń wyścigom. Pogoda była w ogóle sprzyjająca, raz tylko pokropił rzęsisty, ale krótki deszczyk, który jednak torowi tym razem zupełnie normalnemu nie zaszkodził.

Meeting rozpoczął się od czerwcowego Handicapu o nagrodę 1000 złr. na przestrzeni 1200 metrów. Do startu poszły 4 trzylatki: „Sladerok" kaszt. ogier i „Weisheit" gniada klacz p. Scazighiny, oba konie wysokiej klasy; ciemnogniady ogier bar. Aehrenthala, po Przedświcie od Caricature, znany z poprzedniego dnia, i „Haiderose" kasztanowata klacz p. Schindlera. Wyścig należał oczywiście do stajni p. Scazighino, którego konie odnoszą w tym roku w Wiedniu i Krakowie szereg tryumfów. Po trzykrotnym fałszywym starcie ruszyły rumaki w ostrem tempie pod kierunkiem „Sladeroka," który jako nerwowy i płochliwy koń nosił okulary, ale pod ręką Browna szedł równo i spokojnie i przybył pierwszy do celu

przed produktem Przedświta. „Weisheit“ była trzecia.

Totalizator płacił za 5 złr. 9, za 10 złr. 19, za 50 złr. 98, co dowodzi, że instynkt publiczności nie zawiódł tym razem.

Przystępujemy do *evenement du jour* — nagroda Wawelu 4.000 złr. na przestrzeni 3.000 m. dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy. Do startu ruszyło 5 koni, dobrze znanych sportsmenom, prawdziwa *élite* wyścigowa, a więc przedewszystkiem „Cadi“, hr. Józefa Potockiego, który się przedstawił w idealnej formie; „Gibicz“, gniady ogier p. Geista; „Marie Thérèse“, gniada klacz hr. Apponyiego; „Crossbow“, karogniady ogier p. Schindlera i „Serenity“ gniada klacz hr. Brezy. Po wzorowym starcie „Cadi“ pod Batemanem, który jeżeli się nie mylimy, debitował na austryackich torach, wyprzedził odrazu współzawodników i bez wysiłku, bez bicza i ostrogi, pod koniec silnie wstrzymywany, przybył do mety, będąc cały czas na przedzie. Był to bieg po prostu wspaniały, a Bateman zupełnie usprawiedliwił swoją reputacyę wybornego jeźdźca. Walka toczyła się zatem tylko o drugą nagrodę, którą zdobył w canterze „Gibicz“ silnie pędzony szpicrutą, pozostawiając za sobą „Maryę Teresę“ o pół długości. Bieg „Gibicza“ jako półkrwi, można niewątpliwie nazwać świetnym. „Crossbow“ zawiódł zupełnie swoich zwolenników.

Totalizator płacił za 5 złr. 15, za 10 złr. 31, za 50 złr. 185. Widocznie wielu stawiających zaufało formie „Maryi Teresy“.

W następnym biegu o nagrodę rządową 2.000 złr. na przestrzeni 2 000 metrów dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, urodzonych w austro-węgierskiej monarchii, wzięły udział trzy konie: znany wspaniały ogier hr. Apponyi'ego „Da Vinci“ pod Adamsem; „Calypso“, kasztanowata klacz p. Egyedi i „Tovább“, gniada klacz p. Geista. Było to towarzystwo zbyt niedobrane, a Adams nie potrzebował wcale forsować swego rumaka, który miernym galopem, bez wysiłku, przebiegł metę, odtrącając bez trudności „Calypso“ na drugie miejsce.

Totalizator skromnie wynagradzał zwolenników ogiera hr. Apponyiego: za 5 złr. płacono 8, za 10 złr. 16, za 50 złr. 62.

Trzy ostatnie biegi nie przedstawiały już szerszego interesu, gdyż były to tylko matsche, po dwa konie bardzo nierównej wartości.

Nagrodę Wandy, 1.000 złr., dla koni urodzonych w Galicyi i Królestwie polskiem, wziął bez trudności „Fidelio“ p. Schindlera pod Lemairem przed „Dąbrową“ hr. Siemieńskiego, która już od dystansu szła pod szpicrutą i na krótką przestrzeń z 2 letnim ogierem nie może się mierzyć. W biegu tym zaszła pomyłka, gdyż zarówno w programach, jak i na słupie sygnałowym oznaczono metę na 2.100 metr., w rzeczywistości tymczasem meta wynosiła tylko 1.100 metrów, jak zwykle w biegach, w których biorą udział dwulatki.

Totalizator płacił za 5 złr. 8, za 10 złr. 17, za 50 złr. 87.

Nagrodę dam, srebrną zastawę, zdobył w biegu *Hurdle race* por. hr. Stahremberg na kasztanowatej „Wallneryi,“ biorąc wzorowo wszystkie przeszkody i prowadząc wyścig od startu. Drugim był por. bar. Wiedersperger na karogniadej „Muszce.“

Totalizator za 5 złr. 6, za 10 złr. 13, za 50 złr. 87.

Bieg końcowy *(Steeple-chase)* o nagrodę obywatelską 1,000 złr., meta 4,000 metrów, wygrał por. Horthy na znanym Steeple-chaserze pułkownika Halasy, 5-letnim gniadym ogierze „Donie.“ Współzawodnikiem jego był por. hr. Stahremberg na kasztanowatej klaczy p. Schindlera „Diamond-Eye“. Pierwsze 3,000 metrów szły oba konie tempem zupełnie wolnem, bo nawet stępo, a prawdziwy wyścig rozpoczął się dopiero na prostej linii przed ostatnim płotem. W tem sposób wielki bieg 4 kilometrowy zmienił się na skromny canter na 1000 metrach.

Totalizator płacił tak samo jak w poprzednim biegu.

Wyścigi skończyły się według programu o godzinie 5, ale przejazd ekwipaży trwał przeszło pół godziny. Porządek panował wzorowy, tylko przy totalizatorze 5 guldenowym panował taki natłok, że dyrekcya Towarzystwa powinna temu stanowczo zaradzić.

We wtorek ostatni, a zarazem najważniejszy bieg wyścigów.

Program trzeciego dnia wyścigów.

Wtorek 21 czerwca, godz. 2 po poł.

Godzina 2.

Nagroda Resursu 1000 złr.

z których 800 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i 4-letnich koni urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem, lub tam jako roczniaki wprowadzonych i pozostawionych, które nigdy pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 2,000 metrów.

1) Hr. Henryka Brezy 4 l. gn. kl. „Serenity.“ 2) P. Alfr. Garapicha 3. l. kaszt. og. „Schoolboy.“ 3) Tego samego 3 l. gn. klacz „Polanka.“ 4) P. Wład. Schindlera 4 l. kaszt. kl. „Diamond Eye.“ 5) Hr. Jana Tarnowskiego 4 l. gn. kl. „Jutrzenka“ po Przedświt z Laurel Crown. 6) Tego samego 3 l. kaszt. kl. „Tęcza“ po Corsar z Odsiecz.

Godzina 2 minut 30.

Wielka nagroda Krakowa 6,000 złr.

z których 5,000 złr. zwycięzcy, 1,000 złr. drugiemu. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1,800 metrów.

1) Hr. Ant. Apponyi 4 l. gn. kl. „Marie Thérèse.“ 2) Tego samego 4. l. gn. klacz „Sorella.“ 3) Tego samego 4 l. gn. og. „Da Vinci.“ 4) Ks. Fr. Auersperga 4 l. gn. og. „Vico.“ 5) P. Art. Egyedi 3 l. gn. og. „Mikus.“ 6) Hr. Mik. Esterhazy 3 l. kaszt. og. „Tralarum.“ 7) P. Jana Harkányi 4 l. gn. kl. „Szérény.“ 8) P. Mikołaja Keczera 3 l. kaszt. ogier „Turul.“ 9) Hr. Rudolfa Kinsky 3 l. karogn. og. „Er.“ 10) Bar. Gezy Podmaniczky 4 l. kaszt. og. „Vicispan.“ 11) Hr. Józefa Potockiego 5 l. gn. og. „Cadi“ po Silvio z La Créole. 12) Bar. Nathaniela Rothschilda 3 l. gn. og. „Eikonogen.“ 13) P. Feliksa Scazighino 4 l. gn. og. „Pitypalaty.“ 14) Tego samego 3 l. kaszt. og. „Sladerok.“ 15) Bar. Gust. Springera 4 l. gn. og. „Dragonier.“ 16) Hr. Ludwika Trauttmansdorffa 4 l. kary ogier „Morisco.“ 17) Capt. Violet 3 l. ciemnogn. og. „Csicos.“ 18) „Dornbusch.“ 19) „Tel 5.“ 20) „Judica.“ 21) „Maypole.“

Godzina 3.

III bieg sprzedażny. Nagroda 1000 złr.

Dla 2-letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1200 m.

1) P. Art. Egydi gn. kl. „Göndör“ (1.500 złr.). 2) P. Kasp. Geista ciemnogn. kl. „Haragos“ (4000 złr.). 3) Tego samego gn. kl. „Málcsi“ (4000 złr.). 4) P. Beli Justha gn. og. „Rajkó“ (1000 złr.). — 5) Hr. Rud. Kinsky gn. kl. „Edda“ (2000 złr.). 6) Jen. Alf. Kodolitsch gn. kl. „Szikra“ (1000 złr.). 7) Dra Ern. Russo gn. og. „Courtisan“ (1000 złr.).

Godzina 3 min. 30.

IV. Nagroda austryackiego Jockey-Clubu 2000 złr.

Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2000 m.

1) Hr. Antoniego Apponyi 3-l. gn. kl. „Sorella.“ 2) Tego samego 3-letni gn. og. „Da Vinci.“ — 3) Tego samego 4-letnia gn. kl. „Marie Thérèse.“ 4) Hr. Henr. Brezy 4-letnia gn. kl. „Serenity.“ 5) P. Artura Egyedi 3-letni gn. og. „Mikus.“ — 6) Tego samego 3-letnia kasztan. kl. „Calypso.“ 7) Hr. Mikołaja Esterhazy 3-letni kaszt. og. „Tralarum.“ 8) Tego samego 3-letnia gn. kl. „Sonntagskind.“ 9) P. Alfr. Garapicha 3 letni kaszt. og. „Schoolboy.“ 10) P. Kasp. Geista 3-letni gn. og. „Gibicz.“ 11) Tego samego 3 letnia gn. kl. „Towább.“ 12) Bar. Gezy Podmaniczky 3-letni kaszt. og. „Vicispan.“ 13) P. Feliksa Scazighino 4-letni gn. og. „Pitypalaty.“ 14) Tego samego 3-letn. gn. kl. „Weisheit.“ 15) P. Wład. Schindlera 4-letni karogn. og. „Crossbow.“ 16) Bar. Gustawa Springera 4 letni og. „Dragonier. 17) Hr. Jana Tarnowskiego 4-letnia gn. kl. „Jutrzenka“ po Przedświt z Laurel Crown. 18) Tego samego 3-letnia kaszt. „Tęcza“ po Corsar z Odsiecz. 19) Hr. Ludwika Trauttmansdorffa 4-letni kary og. „Morisco.“ 20) Capt. Violet 3-letni ciemnogn. og. „Csikós.“ 21) 21) „Cimbalmok,“ 22) „Eggenburg,“ 23) „Solitaire,“ 24) „Titian.“

Godzina 4.

V. Bieg pocieszenia. Nagroda 1000 złr.

z których 800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla koni, które podczas meetingu krakowskiego w roku 1892 do startu stanęły, ale żadnej pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1200 metrów.

1) P. Art. Egyedi 3 l. kaszt. klacz „Calipso.“ 2) P. Kasp. Geista 2 l. ciemnogn. kl. „Haragos.“ 3) Tego samego 2 l. gn. kl. „Malcsi.“ 4) P. Wład. Schindlera 3 l. gniada kl. „Towabb.“ 5) H. Rud. Kinsky'ego 3 l. gn. kl. „Gardenia.“ 6) Tego samego 3 l. gn. og. „Plebejer.“ 7) Tego samego 3 l. kaszt. kl. „Haiderose.“ 8) Tego samego 4 l. karogn. og. „Crossbow.“ 9) Hr. St. Siemieńskiego 3 l. gn. kl. „Dąbrowa.“ 10) P. Ign. Zangena 5 l. gn. kl. „Iskra.“

Godzina 4 min. 30.

VI. Nagroda miasta Krakowa 1200 złr.

Bieg z przeszkodami (*Steeple chase*). Panowie jeżdżą. 800 złr. dla pierwszego, 300 złr. dla drugiego i 100 złr. dla trzeciego konia. Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4800 metrów.

1) Por. hr. Gotf. Clam-Martinic (1 p. uł.) 6 l. kaszt. ogier „Ostatni.“ 2) P. Kasp. Geista 5 l. kaszt. klacz „Kaland.“ 3) Pułk. Pawła Halasy (Honw. huz.) 5 l. gn. og. „Don.“ 4) Tego samego 6 l. gn. wał. „Dongas.“ 5) Jen. hr. Henryka Lamberga 5 l. kaszt. wał. „Taurus.“ 6) Por. bar. Rud. Pletzgera (16 p. huz.) st. gn. wał. „Hannibal.“ 7) Pułk. Henr. Polko (11 p. uł.) 4 l. gn. og. „Morgenbesser.“ 8) Nadpor. hr. Wilh. Stahremberga (7 pułk huz.) 5 l. kaszt. og. „Harkaway.“ 9) Por. bar. Gust. Wiedersperga (1 pułk uł.) st. kaszt. kl. „Jó-leany.“

Dział ekonomiczny.

Przyboczna rada cłowa. Na dzień dzisiejszy zaprosił minister handlu na pierwsze posiedzenie członków nowozorganizowanej przybocznej rady cłowej (Zollbeirath). Wedle statutu zadaniem tej nowej instytucyi jest dawanie opinii o spornych wypadkach przy wymierzaniu przez urzędy cłowe należytości cłowych. Rada ta składa się z przewodniczącego i 52 członków. Przewodniczącym jest minister handlu, którego miejsce może zająć jeden z dwóch zastępców, wyznaczonych przez ministra handlu z grona urzędników ministerstwa handlu. Zastępcy ci mogą należeć do rady w charakterze stałych jej członków. Minister handlu mianuje 18 stałych członków i 34 na propozycyę Izb handlowych i przemysłowych, na przeciąg lat trzech.

Do stałych członków należą: 1) dwaj zamianowani przez ministra handlu przedstawiciele ministerstwa handlu i dwaj zamianowani przez ministra skarbu przedstawiciele ministerstwa skarbu, ewentualnie zarządu cłowego, lub ich zastępcy; 2) po sześć osobistości, wybranych przez ministrów handlu i skarbu i dwie wyznaczone przez ministra rolnictwa.

Na propozycyę Izb handlowych mianuje minister handlu, zwłaszcza na propozycyę Izb handlowych i przemysłowych w Wiedniu, Pradze, Liberecu, Bernie i Tryeście po 2, razem 10 członków, a na propozycyę Izb handlowo-przemysłowych w Chebie, Budziejowicach, Pilznie, Ołomuńcu, Opawie, Krakowie, Brodach, Lwowie, Czerniowcach, Feldkirch, Insbruku, Salcburgu, Lincu, Gracu, Leoben, Celowcu, Gorycyi, Lublanie, Bozen, Roveredo, Rovigno, Zadarze, Splicie i Dubrowniku po jednym członku, razem 24 członków.

Radę cłową zwołuje wedle potrzeby minister handlu. Obrady jej, niemniej obrady jej komisyi, nie są publiczne. Członek rady cłowej ma prawo na czas trwania swych funkcyi przybrać tytuł: „Członek przybocznej rady cłowej.“ Funkcye jego są honorowe, z którem nie jest połączone żadne wynagrodzenie. Członkom, zamieszkałym po za Wiedniem, przysługuje prawo wolnej jazdy i zwrot kosztów podróży.

Wartość płodów górniczych, z łona ziemi wydobytych, wyniosła w r. 1888 w okrągłych liczbach i frankach 8,800 milionów, z czego na metale szlachetne przypada 1,314 milionów, prawie zaś trzy razy tyle, bo 3412 milionów, na węgiel, który wogóle stanowi więcej niż 40% wartości całej produkcyi górniczej. Powierzchnia terenów węglowych wynosi na całej kuli ziemskiej 602,531 kilometrów kwadratowych, z czego posiadają Stany Zjednoczone Ameryki północnej 490,000, Anglia 33,000, Francya 5,581, a Austro-Węgry tylko 2,600 kilometrów kwadratowych. Węgla wydobyto ogółem 466 milionów tonn (tonna = 1000 kilogramów), z czego przypada na Stany Zjednoczone 133, na Anglię 170, na Francyę 23, a na Austro-Węgry 24 miliony. Najdrożej wypada węgiel we Francyi, najtaniej w Austro-Węgrzech. Konsumcya węgla wynosi na głowę rocznie w Stanach Zjednoczonych 2,945, w Anglii 4,550, we Francyi 854, w Austro-Węgrzech 625, w Rosyi tylko 70 kilogramów.

Berlin 18 czerwca. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica z odstawą w czerwcu 177·25, w lipcu-sierpniu 177·25. Żyto w miejscu 191·—, z odstawą w czerwcu 192·75, w czerwcu-lipcu 188·50, w lipcu-sierpniu 178·75. Jęczmień w miejscu 136—187. Owies z odstawą w czerwcu 148·50, w lipcu-sierpniu 146·— marek — wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów à 100%, czyli za 10,000 procentów litrowych Trallesa, w miejscu 36·80, z odstawą w czerwcu-lipcu 35·75, w sierpniu-wrześniu 36·40 marek.

Wrocław 18 czerwca. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 20·80, żółta 20·75. Żyto 19·40. Owies 46-funtowy 14·90. Rzepak —·— marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 20 czerwca. Poseł pruski w Bawaryi, hr. Eulenburg będzie towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi w jego projektowanej podróży na północ.

Berlin 20 czerwca. *Köln. Ztg* otrzymuje wiadomość z Belgradu, iż przed wyborem następcy Proticza nastąpi rozwiązanie skupczyny i rozpisanie nowych wyborów.

Monachium 20 czerwca. Książę rejent Luitpold wyjeżdża jutro wieczorem w odwiedziny do swojej siostry do Wildenwarth, gdzie zabawi aż do dnia 28 b. m.

Rzym 20 czerwca. Dzisiaj dokonano wyboru szóstej części członków rady municypalnej. Agitacya wyborcza była nadzwyczaj ożywiona. Zwyciężyli liberalni wskutek zawodu ze strony narodowo-konserwatywnych. Wynik wyborów sprawia przykre wrażenie; przypuszczają, że Papież ponownie rozciągnie hasło *ni elettori ni eletti* także na wybory gminne.

Nowy Jork 20 czerwca. Przyczyną dymisyi Blaina nie był zamiar postawienia swojej kandydatury, lecz nieporozumienie z Harrisonem. Na posiedzeniu komisyi kanadyjskiej Blaine przemawiał w imieniu rządu; w połowie mowy przerwał mu sekretarz stanu dla finansów Foster i oświadczył, że został upoważniony do zaznaczenia, iż prezydent nie podziela poglądów Blaina. Blaine natychmiast zamknął posiedzenie, wyszedł bardzo wzburzony i w dwadzieścia minut potem wręczył swoją dymisyę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 czerwca. Arcyksiężna Stefania wyjechała wczoraj wieczorem na kilkodniowy pobyt nad jezioro Błotne.

Wiedeń 20 czerwca. Hr. Taaffe udaje się jutro do Ellischau. Doniesienia dzienników, według których hr. Taaffe towarzyszyć ma cesarzowi d. 26 czerwca do Berna, nie są prawdziwe. Hr. Taaffe potrzebuje dłuższego wypoczynku.

Wiedeń 20 czerwca. Komisya walutowa obradowała dzisiaj nad artykułem piątym ustawy monetarnej, dotyczącym napisów na monetach złotych. Eim zaznaczając, że napisy są rzeczą tej połowy monarchii, w której Węgrzy nie mają głosu, wnosi, aby napis, podzielony na dwie strony, brzmiał: „Cesarz Austryi, król Węgier, Czech itd.,“ a w razie odrzucenia tego wniosku: „Cesarz Austryi, Król Czech itd.,“ a następnie: „Król Węgier.“

Minister Steinbach podnosi, że projektowany przez rząd napis: „Cesarz i Król“ znajduje się już obecnie na cztero- i ośmioguldenowych monetach złotych. Minister występuje przeciw pierwszemu wnioskowi Eima i zwalcza motywowanie tego wniosku. Natomiast minister niema nic przeciw przyjęciu drugiego, ewentualnego wniosku Eima.

Borcicz występuje przeciw wywodom i wnioskowi Eima, ponieważ skierowanym on jest — zdaniem mowcy — przeciw kroackiemu prawu państwowemu. Borcicz żąda, aby nazwa Kroacyi umieszczoną była w napisie.

Wiedeń 20 czerwca. Dzisiaj odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie przybocznej rady cłowej pod przewodnictwem ministra handlu, w celu ukonstytuowania się. Minister podniósł w przemowie, iż wydało się stosownem zamienić taryfę cłową autonomiczną na traktatową, zanim by rada cłowa funkcyonować rozpoczęła, gdyż punkt ciężkości czynności tej rady spoczywa w pracy komisyj fachowych, w których członkowie rady będą wspierać w spornych wypadkach ministerstwo swojem doświadczeniem. W tym duchu wyraża minister nadzieję, że działalność rady będzie skuteczna (oklaski). Po słowach podzięki wypowiedzianych przez Klingera za dbałość, jaką rząd okazał sferom gospodarskim przez utworzenie przybocznej rady cłowej, nastąpiło składanie przyrzeczeń. Na wniosek Exnera przyjęto wypracowany przez ministeryum prowizoryczny regulamin. Przedsięwzięto następnie wybory do komisyi ogólnej, złożonej z 14 bawiących w Wiedniu członków, poczem przeprowadzono podział członków na 9 wydziałów fachowych.

Karlsbad 20 czerwca. Wczoraj rano przybył tu namiestnik hr. Franciszek Thun, ażeby odebrać rozkazy Cesarzowej. Namiestnik został przez Cesarzową przyjęty na audyencyi o godz. $10\frac{1}{2}$ rano. Oprócz tego Cesarzowa przyjęła starostę Mauriga i burmistrza Karola Zörkendoerfera.

Pola 20 czerwca. Z powodu rocznicy śmierci cesarza Maksymiliana meksykańskiego, Towarzystwo austryackich urzędników kolejowych złożyło wspaniały wieniec na pomniku Maksymiliana. — Członkowie Towarzystwa zwiedzali wczoraj zakład marynarki i po wspólnej uczcie odjechali o godzinie 2 po południu osobnym pociągiem do Wiednia.

Monza 20 czerwca. Królestwo włoscy wraz z orszakiem wyjechali wczoraj po południu do Poczdamu.

Frankfurt 20 czerwca. Królestwo włoscy przybyli na dworzec bebrajski dziś o godz. $8\frac{1}{4}$ rano. O godz. 8 min. 40 wyjechali w dalszą drogę do Poczdamu.

Londyn 20 czerwca. Gladstone wypowiedział w piątek w Clapham wobec znacznej liczby niekonformistycznych kaznodziejów mowę, w której zaznaczył, że konserwatywni wciągnęli politykę w zakres religijnych namiętności. Nie jest prawdą, jakoby protestanci z Ulster jednomyślnie sprzeciwili się Home-Rule. Irlandzka partya narodowa i katoliccy członkowie parlamentu w roku 1886 zgodzili się na to, ażeby do bilu Home-Rule włączyć artykuł, w którymby zakazano irlandzkiemu parlamentowi ustanawianie katolickiego kościoła państwowego. Potęgę duchowieństwa irlandzkiego należy sobie wytłumaczyć tem, że ludność nie posiada prawnej niezależności.

Londyn 20 czerwca. Według doniesienia biura Reutera, wybuchła w Rio Grande rewolucya o charakterze lokalnym.

Rzym 20 czerwca. Przy wyborach do rady gminnej zwyciężyli liberalni.

Petersburg 20 czerwca. Powrót cara do Petersburga oczekiwany jest na 5 lipca. Jest rzeczą możliwą, że powrót nastąpi przez Sztockholm.

Belgrad 20 czerwca. Tutejsi reprezentanci zagranicznych mocarstw złożyli kondolencyę rejentowi Risticzowi w imieniu swoich rządów z powodu śmierci rejenta Proticza.

Cetynia 20 czerwca. Krewni pewnego Czarnogórcy, zabitego niedawno przez Malissorów, zaczepili Malissorów wystrzałami z karabinów i zabili jednego z nich. Winnych natychmiast aresztowano. Ulegną oni surowej karze.

Konstantynopol 20 czerwca. Patryarcha armeński w Konstantynopolu podał się do dymisyi. Przyczyną tego kroku mają być przeszkody, stawiane obchodowi pamiątki nadania kościołowi armeńskiemu organicznego statutu. Panuje przekonanie, że patryarcha dymisyę swoją cofnie.

Montevideo 20 czerwca. Dymisya ministra finansów została przyjęta. — Prezydent wystosował do ludności manifest, który zaznacza konieczność zmniejszenia wydatków, gwarantuje wypłatę kuponów długu państwowego i zaprzecza wiadomości o rzekomo zamierzonej nowej emisyi pieniędzy papierowych.

Bismarck w Wiedniu.

Drezno 20 czerwca. Książę Bismarck wraz z małżonką odjechali wczoraj do Wiednia o godzinie 11 m. 20 przed południem. Na pół godziny przed odjazdem ukazał się książę na czeskim dworcu, gdzie w królewskiej poczekalni powitał go hr. Rantzau z żoną. Hrabstwo Rantzau z Pragi wyjechali naprzeciw księcia. Jenerał Kusserow miał do księcia krótką przemowę, po której publiczność odśpiewała pieśń: *Deutschland über Alles.* Pociąg odjechał wśród głośnych okrzyków publiczności.

Wiedeń 20 czerwca. Dzienniki donoszą, że Bismarckowi w drodze do Wiednia zgotowano pełne szacunku przyjęcie, zwłaszcza w Dzieczynie, Igławie i Znajmie. W Igławie oświadczył Bismarck, że przybywa jako człowiek prywatny i że dlatego nie należy od niego oczekiwać żadnej politycznej mowy.

Wiedeń 20 czerwca. Książę Bismarck z żoną przybył tutaj wczoraj o godzinie 10 min. 10 wieczorem. Wejście na dworzec dozwolone było tylko za kartami wstępu. Oprócz najbliższych krewnych rodziny Bismarcków i Hoyosów oraz osobistych przyjaciół, witało księcia około dwieście osób. Byli to po większej części poddani niemieccy, którzy utworzyli szpaler aż do wyjścia. Przy wejściu pociągu na stacyę obecni tłoczyli się około wagonu, z którego Bismarck wysiadł ostatni dopiero po wyjściu księżnej. Witano go burzliwemi okrzykami. Członkowie rodziny mogli zaledwie z trudnością przedostać się do księcia celem powitania go. Dwie panie wręczyły księciu bukiety jako powitanie ze strony pań niemieckich Wiednia.

Przed dworcem zebrał się tłum, złożony z 4000 do 5000 osób, wśród których znajdowały się liczne korporacye studenckie. Wielu mężczyzn i kobiet miało przypięte bukiety z bławatków. Przy ukazaniu się Bismarcka obecni wznieśli okrzyki: „Hurra i Hoch!“ i zaintonowali patryotyczne niemieckie pieśni. Tłum, mimo iż był przez policyę odpierany, otaczał do tego stopnia powóz, że od czasu do czasu zmuszony on był postępować krok za krokiem. W ulicach, przyległych do zamkniętej Wallnerstrasse i około pałacu Pallffy'ego powtórzyły się owacye tłumu. Po przybyciu do pałacu, przyjmował Bismarck wizyty.

Wiedeń 20 czerwca. Kiedy Bismarck minął pałac Palffy'ego i Taborstrasse, tłum po większej części złożony ze studentów, w kilku grupach udał się do zamkniętej Wallnerstrasse wśród okrzyków: „Niech żyje Schönerer! Niech żyje Bismarck! Precz z żydami“ Publiczność, zgromadzona przed Wallnerstrasse, wydawała także demonstracyjne okrzyki. Energicznie wezwana do rozejścia się, nie zastosowała się do rozkazu. Straż policyjna zmuszona była dobyć broni i płazować. Dopiero wtedy tłum rozprószył się po sąsiednich ulicach. Na Freiung przyszło znowu do małego starcia pomiędzy policyą a publicznością. Dwanaście osób aresztowano za opieranie się władzy. Jeden z inspektorów policyi zraniony został w rękę od uderzenia kijem.

Wiedeń 20 czerwca. Wskutek rady Schweningera, Bismarck nie przyjmuje żadnej deputacyi, nie będzie składał żadnych wizyt i nie zwiedzi wystawy, ponieważ potrzebuje wypoczynku.

Przy wczorajszem starciu policyi z tłumem, tłoczącym się do pałacu Palffy'ego, jedna osoba jest ranna ciężko, dwie inne lekko ranne.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie katedry na Wawelu nadesłano pod lit. M. D. i W. E. 2 złr. 30 ct. wygrane na wyścigach.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine $11\frac{1}{2}$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niędziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 czerwca. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	95	60	Anglobanki	156	70
„ srebrna „	95	30	Uniony	248	50
„ 4% złota	113	35	Bankvereiny	117	25
„ 5% pap. nieop.	100	85	Akcye Länderbank.	224	90
Akcye Ban. Aus.-W.	996	—	„ kol. Kar. Lud.	215	—
„ kredytowe	319	10	„ „ lwowsko-czerniow.	243	50
Londyn	119	35	„ „ połudn.	101	75
Napoleony	9	49	Elbethale	239	—
Dukaty	5	67	Nordbahny	2920	
Marki	58	55	Staatsbahny	306	50
5% Renta węg. pap.	100	70	Alpiny	70	—
4% „ „ złota	111	—	Akcye tytoniowe	—	—
Losy prem. węg.	142	25	Ruble	123	25
Losy tureckie	44	—			

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 maja 1892 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wiecz.
10·— wiecz.	Pospieszny 3 „	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 „	*10·08 wiec.
†*9·25 przed południem	„ 3 „	7·33 rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	„ 3 „	†9·44 rano
†6·08 wiecz.	„ 3 „	†*5—pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·03 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wiecz.
9·20 wiecz.	„ 3 „	6.20 rano
10·30 przed.	Osobowy 3 „	2·25 popoł.
10·55 wiecz.	„ 3 „	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
5·50 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
1·— popoł.	Osobowy 3 klasy	8·18 rano
1·— popoł.	„ 3 „	7·15 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·40 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wiecz.
8·50 rano	„ 3 „	6·05 rano
7·05 wiecz.	„ 3 „	4·15 pop.
2·15 popoł.	„ 3 „	10·37 prz. p.

Nagrody pilności.

Książki stósownie i starannie dobrane, oprawne na premia, oraz obrazki w największym wyborze poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (1306-2-6)

Prawnik z absolutoryum i pięknem pismem — oraz elew nauczycielski — z chlubnemi świadectwami, przyjmie **zaraz** lekcye lub zajęcie w biurze w Krakowie lub na prowincyi. — Adres: **A. B. poste restante Kraków.** (1489 1-3)

Landauer LEKKI, wiedeński, w dobrym stanie, jest do sprzedania. — **Różne mieszkania** są do wynajęcia. — Bliższa wiadomość **w aptece** w Podgórzu. (1491-1-3)

Wioska

przeszło 200 morgów obszaru, 1¼ mili od Krakowa, jest do sprzedania. Wiadomość we **fabryce oleju w Krakowie.** (1488-1-3)

Dębów 3,300 Sosen 622,

materyał eksportowy najlepszej jakości, **jest na sprzedaż** w **Dalniczu**, majątku oddalonym o 3 godzin drogi od Lwowa.

Zgłaszać się pod adresem: **Adam Obertyński w Nowemsiole, ostatnia poczta Kulików.** (1429 1-6)

Nr. 364.

Konkurs

na posadę **inspektora policyi** przy Magistracie.

Płaca roczna 400 złr. Kandydaci mają się wykazać znajomością ustaw administracyjnych, odbytą praktyką, biegłością języka polskiego i niemiec. w słowie i piśmie, metryką urodzenia i świadectwem ukończonych szkół.

Własnoręcznie pisane podania mają być w nieprzekraczalnym terminie **do 20 lipca 1892 r.** do Magistratu wniesione. (1490 1-2)

Posada ta daną będzie prowizorycznie, poczem po upływie roku zadawalniającej służby stabilizacya nastąpi.

Magistrat król. miasta Skawiny
w dniu 17 czerwca 1872 r.

Burmistrz: *Ludwikowski.*

Nr. 2145. (1492-1-3)

Konkurs

na posadę **inżyniera powiatowego** z roczną płacą 1000 złr. i rocznym ryczałtem na objazdy dróg 400 złr.

Posada w roku pierwszym prowizoryczna.

Kandydaci wykazać mają nieprzekroczony 40 rok życia, dowody ukończonych studyów tecznicznych i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej **do 1go września 1892 r.**

W ciągu miesiąca września 1892 r. nastąpić ma objęcie obowiązków.

Wydział powiatowy Tarnobrzeg,
dnia 12 czerwca 1892 r.

Gospodynie domu! Tanio, bez dymu i smrodu prasuje się arcyks. **brykietami z węgla drzewnego** (także znakom. do samowarów), które są do nabycia w każdym większym handlu żelaza. (1482-2-10)

Proszę czytać, zauważyć, I pamięcią nas obdarzyć.

Fabryka krawatek (pod czerwoną krawatą) w Krakowie, ul. Grodzka L. 18 [i] Pralnia bielizny, ul. Grodzka L. 9—11,



przyjmują do prania i prasowania: **bieliznę męską i damską, suknie satynowe damskie, firanki, całe wyprawy ślubne** i wszelkiego rodzaju bieliznę, ręcząc za czystość w praniu i punktualne wykonanie zleceń.

Przyjmuje także fabryka rękawiczki do prania, krawatki do przerabiania i **wywabiania plam,** oraz ma na składzie krawatki mogące zadowolnić najwybredniejsze gusta Sz. Publiczności. (1258-10-100)

Ceny bardzo niskie. *Rozalia Recht.*

EUG. SMIDOWICZ w KRAKOWIE, SUKIENNICE L. 29,

poleca w wielkim wyborze: **Pończoszki damskie i dziecinne, Skarpetki, Rękawiczki letnie damskie, męskie i dziecinne, Koszule wełniane do pasków, Paski jedwabne, skórkowe i gumowe, Pantofle do gimnastyki, Pantofle pokojowe.** Ceny niskie. — Zamówienia odwrotnie. (831-3-)

Osoba w średnim wieku, uczciwa i praktyczna, życzy sobie wskutek zmiany stosunków przyjąć obowiązek do zarządu domu, pielęgnowania chorej osoby lub opieki nad małemi dziećmi. Rozchodzi się więcej o poważanie w domu, niż wygórowaną pensyę. — Zgłoszenia pod liter. **B. S. 1380** przyjmuje Administracya „Czasu.“ (1380 4-9)

W. C. ANGELUS

(dawniej F. Bruno Hahn)
w Krakowie, ul. Grodzka L. 2.

Wielki wybór haftów na kanwie, suknie i atłasie;
Gotowe roboty ręczne;
Przybory do haftowania;
Włóczki, kordonki, jedwabie;
Filozele złote, kanwy kongresowe i jutowe;
Estaminy, Monogramy krajkowe i atłaskowe.
Skład zabawek dziecinnych i ogrodowych.

Z dniem 20 maia otwiera się filię w Krynicy, Willa Tatrzańska. (1160 6)

Poszukuje się większego majątku do nabycia.
Zgłoszenia przyjmuje **A. R.** poste restante **Kraków.** (1341-10-10)
Pośrednictwo wykluczone.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODKU ŻELAZA NIEZMIENNYM.

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

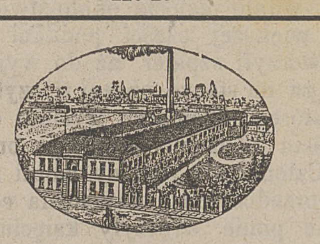
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(120 25-)



PIERWSZA AUSTR. SZLĄSKA
fabryka ram barokowych i kielowanych
p. f. **Franz Jankowsky, Troppau,**
wyrabia wszelkie rodzaje ram i listew. (955-30-30)
Katalogi darmo.

Dampfsäge-Verkauf.

Wegen **Beendigung der Lieferung wird ein bis jetzt im Betriebe gewesenes, in gutem Zustande befindliches, completes Dampfsägewerk,** bestehend aus **Dampfkessel, Dampfmaschine von 24 Pferdestärken, sicherem Gatter, Kreissägen etc.,** — für den **billigen Preis von fl. 5000 — zum Abbruch verkauft.** (1449-1-3)

Das Werk befindet sich 4 Kilometer von der Bahnstation **Osielec bei Jordanow.**

Carl Weisshuhn in Troppau.

Auskunft: Direction Wien, Währing, Zimmermanng. 10.

Salzerbad

stacya kolei Zachodniej Hainfeld D. Aust., zdroje słone, sole glauberskie, kuracye wodne, elektryczność, mięśnie, kuracye dyetetyczne i terenowe, pływalnia, 1800' n. p. m. Ceny mierne, mieszkania na lato tanie. Prosp. darmo, kier. lekarz kąpiel. Dr. Fränkl. (1223-13-15)

Wilhelm Fenz,

Magazyny towarów galanteryj. i norymberskich
w KRAKOWIE, Rynek Nr. 9, na parterze i na I. piętrze,
poleca: (1487-2-)

Tapety,	**Majoliki,**
Parfumerye,	**Parasole,**
Zabawki,	**Gorsety,**
Herbatę,	**Wodę kolońską,**
Bronzy,	**Paski męskie**
Poudre,	**i damskie,**
Szyldkrety,	**Articles de Paris.**

Skład nici, wstążek, welonników, pliés i t. d.

Leśnik, posiadający egzamin lasowy z wyszczególnieniem, 11 lat praktyki, liczący lat 30, zdrów i silny, żonaty, ojciec dwojga dzieci, poszukuje odpowiedniej posady jako leśniczy, kontrolor i t. d., od 30 września b. r. Według umowy obowiązek przyjąć może wcześniej. Adres: **Leśnik Nr. 30 poste restante Padew obok Mielca.** (1417-3-3)

Młodzieniec, który 6 klas gimnaz. ukończył, i zawodowi aptekarskiemu chce się poświęcić, znajdzie jako praktykant umieszczenie w mojej aptece. (1415-3-5)

St. Gutwiński, aptekarz w Bielsku, w Szlązku austryackim.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu **Maurycego Haya,**
także **Józefa Freysingera** w **Nisku,**
oraz **prof. Barańskiego i Kretowicza**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(752-14-)

Kontrolora dóbr

rutynowanego, z dobremi świadectwami i poleceniami — poszukuje **Zarząd dóbr Medyka.** (1423-2 3)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 14758/II. (1301-2-3)

Pan **Leopold Siedlecki,** egzekutor miejski, przestał pełnić funkcye egzekutora.

Wzywa się przeto niniejszem strony interesowane, aby o wymianę kwitów, a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby do p. Leopolda Siedleckiego z tytułu jego urzędowania, jako egzekutora miejskiego, mieć mogły — zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy od dnia 1 czerwca 1892 r. — po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa p. Leopoldowi Siedleckiemu wydaną zostanie, a osoby zgłaszające się po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę prawa będą odesłane.

Kraków, dnia 19 maja 1892 r.

Dr. Andrzej Lorentski

przybywa w czerwcu b. r.
do Krynicy. (1299 5-5)

Stara indyjska

jedwabna złotem przetykana materya na żupan lub ornat, jest do nabycia za 145 złr. Wiadomość przy ulicy Szewskiej L. 27 parter. (1428-2-3)

Do wynajęcia zaraz

II. PIĘTRO, złożone z 10ciu pokoi, kredensu, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby, przy ul. Wiślnej pod Nr. 7. (1254-2-3)

Służbę doborową, dworską i miejską, robotników fabrycznych, również oficyalistów prywatnych, poleca (1095-24-)

BIURO Świderskiego w Tarnowie.

Kobieta w średnim wieku, inteligentna, z chlubnemi świadectwami, któraby zechciała przyjąć obowiązek jako bona do średnich dzieci, znajdzie zaraz umieszczenie w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

Deutscher Unterricht.

Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler höherer Lehranstalten, Weiterbildung Erwachsener, Vorbereitung für **deutsche** Gymnasien, Real- und Cadettenschulen; Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1384 4-6)

B. Michael, Krakau, ul. Kopernika 4.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (866 221-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Parowa Fabryka
Mąki Kościanej
Romana hr. Drohojowskiego
w Krukienicach

z powodu zaprowadzenia nowego systemu mielenia, ma **do sprzedania** w bardzo dobrym stanie utrzymany

Kollergang.

Kamienie całe żelazne, metrowe, nadające się bardzo dobrze do mielenia kości, gipsu, gniecenia nasion roślinnych itp.

Bliższych szczegółów udzieli zarząd tejże fabryki. (1481 2-3)

Wydawnictwa Prawnicze

KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Helcel A. Z. Dawne prawo prywatne polskie, część obejmująca wstęp, zasady ogólne i prawo rzeczowe . . złr. 1·20
Kasparek Franciszek prof. Podręcznik prawa politycznego, tom I. „ 4·— (Tom drugi pod prasą).
— Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych . „ —·60
Koczyński Michał. Prawidła jurysdykcyi cywilnej z 1852 roku, tudzież Ustawy egzekucyjnej z r. 1887 i Noweli procesowej z r. 1874, objaśnione z wywodów i wniosków władzy ustawodawczej w przekładzie poprawnym z dołożeniem przepisów związkowych „ 1·20
Krzymuski Edmund prof. O najnowszym projekcie kodeksu karnego austryackiego . . . . „ —·50
— Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech . . . . „ —·80
— Wykład prawa karnego ze szczególnem uwzględnieniem ustaw austryackich, 2 tomy . . . . „ 6·—
— Wykład procesu karnego austryack. „ —·70
Madeyski Stanisław prof. Zarys nauki o posiadaniu jako podstawa do wykładu powszechnego prawa prywatnego austryackiego . . . . „ —·70
Orłowski Maryan. Przepisy budownicze i ogniowe dla obszarów dworskich i gmin wiejskich w Galicyi . „ —·40
— Ustawa drogowa dla Galicyi z d. 18 sierpnia 1886 r. . . . . „ —·80
Retinger Józef dr. Podręcznik austryackiego prawa wekslowego, przekład poprawny z uwzględnieniem tekstu niemieckiego oraz ustaw wekslowych, wydanych dla Węgier, Bośnii i Hercegowiny . . . . „ 1·50
„Volumina legum“ tom IX, obejmuje: prawa, konstytucye i przywileje od r. 1782—1792 . . . . . „ 4·—
Wdowiszewski W. Przepisy budownicze. ogniowe i porządkowe dla miasta **Krakowa** . . . . „ 1·80
Oprawne w płótno . . . . „ 2·20
Zoll Fryderyk prof. Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego, z krótkiem uwzględnieniem historycznego rozwoju pojedynczych jego instytucyj, tom I. . . . . „ 3·—
(1305-6-)

Powóz odkryty

WOLANT, używany, w dobrym stanie, jest do sprzedania w Zakładzie rymarskim **Jana Przybylskiego** w Krakowie, ul. Floryańska L. 15., ul. św. Tomasza L. 21. (1420-3 3)

Jeżeli potrzebuję ogłaszać w dziennikach krajowych lub zagranicznych, **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez (995-157-)

Centralne Bióro ogłoszeń
we Lwowie, ul. Kopernika l. 11.

Fabryka sztucznych nawozów
E. Jędrzejowicza i Spółki
w Białej
pod Rzeszowem, (1483-2-6)

poleca pod rzepaki i jesienne zasiewy **mączkę kościaną parowaną, superfosfat z mączki kościanej,** jakoteż **spodium superfosfat** i **mączkę rogową** (zawartości gwarantowane).

Cenniki na żądanie odwrotnie.
Warunki wypłaty jak najdogodniejsze.

Największy handel
Maszyn do szycia
nietylko **w kraju, ale w całej Austryi.** (460-15-80)

Wybór z 12 fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie,
gotówką 10% taniej.

JOZEF IWANICKI,
Kraków, Rynek l. 25.
Lwów, Hotel Żorża,

ANGIELSKIE
Lokomobile
o sile 6, 8, 10 i 12 koni,
Młocarnie parowe
sprzedaje za poręczeniem dobre i tanie
Fabryka machin Otto Rath
w Wiedniu, X., Leebgasse 3.
(1441-4-10)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ) CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft

(183-34-52)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
7·03 / 7·11	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa / „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 / 8·10	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa / „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 / 10·40	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa / „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 / 9·28	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa / „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 / 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa / „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 / 6·00	po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa / „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 / 1·15	po połud. poc. mięszany z Krakowa / „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 / 9·05 / 9·09 / 9·15	rano pociąg mięszany z Krakowa / przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca / „ „ „ osob. z Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 / 7·20 / 7·25 / 7·31	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa / „ „ „ z Zwierzyńca / „ „ osob. z Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 / 4·55 / 5·00 / 5·06	rano pociąg mięszany z Krakowa / „ „ „ z Zwierzyńca / „ „ „ z Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 / 2·30 / 2·34 / 2·40	po poł. poc. mięszany z Krakowa / „ „ „ „ z Zwierzyńca / „ „ „ „ z Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 / 6·05 / 6·11	po poł. poc. osobowy z Krakowa / wieczór „ „ z Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·00 / 8·13 / 8·19	rano pociąg osobowy z Krakowa / „ „ „ z Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·50 / 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 / 6·20	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 / 2·25	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 / 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 / 9·42	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 / 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 / 8·18 / 7·00 / 7·15	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa / wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. / „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 / 5·46 / 5·50 / 6·05	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. / „ „ „ „ „ Płasz. / „ „ mięszany „ Zwierzyńca / „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 / 3·55 / 4·00 / 4·15	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. / „ „ „ „ „ Płasz. / „ „ mięszany „ Zwierzyńca / „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 / 10·16 / 10·22 / 10·37	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. / „ „ „ „ „ „ Płasz. / „ „ „ „ „ Zwierzyńca / „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 / 5·59 / 9·07 / 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. / „ „ „ „ „ Płasz. / „ „ „ „ Zwierzyńca / „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 / 8·30 / 8·55	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. / „ „ „ „ „ Płasz. / „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-11-)
7·58 / 8·04 / 8·20	wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. / „ „ „ „ „ Płasz. / „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*